

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDYNIA — GDAŃSK — SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 286 (487)

1.400.000 PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH STRAJKOWAŁO WE WŁOSZECH

STRAJK GÓRNIKÓW FRANCUSKICH TRWA

RZYM, 15.10 (PAP). Wobec odmowy ze strony rządu podwyższenia funkcjonariuszom państwowym uposażeń, milion czterysta tysięcy pracowników państwowych rozpoczęło w czwartek, o godz. 6 rano strajk demonstracyjny, który trwał do g. 16.

Wobec solidarnego przystąpienia wszystkich pracowników do strajku, chrześcijańsko - demokratyczna rozłamowa organizacja zawodowa, zmuszona była również przyłączyć się do manifestacji strajkowej.

W Rzymie sekretarz generalny Kon

federacji Pracy Di Vittorio, wygłosił przemówienie na wiecu w Colosseum. W innych miastach Izby Pracy, zorganizowały podobne wiece. Na wiecach tych pracownicy wypowiedzieli się za prowadzeniem walki: o swe postulaty aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Równocześnie w godzinach 10 - 12 przerwali pracę kolejarzy. Na skutek zerwania rękawa w sprawie podwyżki płac, zapowiedziano na 18 października br. strajk pracowników zakładów komunikacyjnych.

PARYŻ, 15.10 (PAP). — W czwartek sytuacja strajkowa przedstawiała się następująco:

GÓRNICY. Strajk jest nadal całkowity. Manifestacje solidarności społeczeństwa francuskiego ze strajkującymi górnikami trwają w całym kraju. Z robotniczych i przemysłowych miejscowości okolic Paryża przybywają do Zagłębia liczne ciężarówki z żywnością. Odbija się bez przerwy zbiórka pieniężna. W Lens odbyła się impreza sportowa, z której

W numerze:

LINIA PODZIAŁU — str. 3.
W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ PRACY KULTURALNO - OŚWIATOWEJ — str. 3.
NIEKORONOWANI KRÓLOWIE AMERYKI. Korespondencja z Nowego Jorku — str. 4.
Wybory do Związku Samopomocy Chłopskiej OCZYSZCZAJĄ SPÓŁDZIELCZOŚĆ WIEJSKĄ Z ELEMENTÓW OBCYCH KLASOWO — str. 5.

dochód przeznaczono na pomoc rodzinom górników. W imprezie tej brał m. in. udział znany emigracyjny bokser polski, mistrz Francji Walczak. Biuro związków zawodowych górników ogłosiło ostry protest przeciwko maltretowaniu przez policję górnika Adama w Petite Rosselle (Moselle), którego przywiązano do słupa i ciężko pobito.

Polscy stocznioyicy pomagają strajkującym robotnikom francuskim

Zarząd Główny Zw. Stocznioyicy w Gdańsku odpowiadając na apel Komisji Centralnej Związków Zawodowych przeznaczył na rzecz pomocy górnikom francuskim walczącym o poprawę swojego bytu 100.000 zł.

Metalowcy i szoferzy uzyskali podwyżkę płac

METALOWCY. W zagłębiu przemysłowym Meurthe et Moselle, w wyniku trzytygodniowych rozmów z przedstawicielami strajkujących metalowców, pracodawcy zgodzili się na przyznanie robotnikom szeregu korzyści, dających im w sumie 26-procentową podwyżkę płac. Jeżeli w odbywającym się obecnie referendum metalowcy wypowiedzą się za przyjęciem nowych warunków, należy się spodziewać w piątek podjęcia pracy w tej gałęzi przemysłu.

KOLEJARZE. Część kolejarzy po strajku ostrzegawczym wróciła do pracy. W dyrekcji wschodniej i północnej ruch kolejowy został na ogół przywrócony. Trwający nadal strajk w okręgu Charleville, utrudnia komunikację z Paryżem. W parowozowniach w Brest, Briey, Laon, Lens — akcja strajkowa trwa. W Renes kolejarze zrzeszeni w CGT zapowiedzieli na piątek strajk ograniczony.

INNE ODCINKI RUCHU STRAJKOWEGO. Wobec przyjęcia przez czynniki rządowe postulatów szoferów taksówek w Paryżu i przyznania im 25-procentowej podwyżki taryfy, strajk w tej dziedzinie zakończył się. Strajk robotników portowych rozwinął się w 100 proc. W fabryce opon samochodowych Dunlop, strajk 5 tysięcy pracowników warsztatów centralnych sparaliżował pracę w innych oddziałach.

1.200 robotników, pracujących przy zaporze wodnej Peyzatt le Chateau (Haute Vienne), którzy strajkują od 22 września, wypowiedziało się w 95 proc. za kontynuowaniem akcji.

Rząd francuski odmówił wiz delegatom radzieckim na Kongres CGT

MOSKWA, 15.10 (PAP). — Dnia 14 października prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) wystosowało na ręce sekretarzy francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy, Benoit Frachona i Allena Le Leap depesze w której czytamy m. in.:

„W imieniu milionów członków radzieckich związków zawodowych prezydium WCSPS przesyła serdeczne braterskie pozdrowienia delegatom Racji Pracy i życzy CGT sukcesów w dalszej działalności w zakresie obrony praw społecznych i gospodarczych mas pracujących, narodowej i międzynarodowej jednolitości klasy robotniczej przeciwko podległościom do nowej wojny, o trwały pokój i demokrację.

Prezydium WCSPS szczerze ubolewa, że delegacja radziecka nie mogła skorzystać z waszego zaproszenia i przybyć na kongres, aby powitać jego uczestników, gdyż rząd francuski odmówił delegacji radzieckich związków zawodowych wiz wjazdowych do Francji.

W dniu 2 bm. WCSPS zwróciła się do ambasady francuskiej w Moskwie z prośbą o wydanie wiz członkom delegacji radzieckich związków zawodowych. Chargé d'affaires ambasady francuskiej dnia 9 bm. przyrzekł wydać wizy, jednakże — jak obecnie stało się wiadome — wizy te już po-

Robotnicy okręgu włókienniczego w Troyes, kontynuują strajk. W Etrepagny (Eure), liczni robotnicy zatrudnieni przy zbiorce buraków przetrwali pracę.

Kolejny manewr amerykański Tym razem w sprawie Palestyny

Nasz specjalny wysłannik na sesję ONZ J. MAJSKI telefonuje:

PARYŻ, dnia 14 października Rada Bezpieczeństwa była dziś widownią kolejnego manewru amerykańskiego z serii manewrów podyktowanych sytuacją przedwyborczą w Stanach Zjednoczonych. Chodziło o nagłe i nieoczekiwane postawienie sprawy palestyńskiej na Radzie Bezpieczeństwa. Jak okazało się, większość delegatów aż do wczorajszego dnia nie wiedziała o postawieniu sprawy palestyńskiej na dzisiejszym posiedzeniu, a niektóre delegacje dowiedziały się o porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia dopiero z gazet. Toteż delegacja syryjska i delegacja Związku Radzieckiego na początku posiedzenia zaprotestowały przeciwko temu niezwykłemu i niezrozumiałemu pospiechowi.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej, Austin, oświadczył, że zwołał posiedzenie w trybie nagłym, ponieważ sprawa jest bardzo pilna i o tym depesz i raportów dr Bunche'a, pełniącego funkcje mediatora w Palestynie po zabójstwie Bernadotte'a.

Okazało się jednak, że wszystkie te depesze i raporty dotyczyły jeszcze zabójstwa Bernadotte'a i zostały otrzymane jeszcze w końcu września. Przebieg posiedzenia był bardzo dziwny i bynajmniej nie świadczył o tym, że pan Austin spieszy się z rozpatrzeniem sprawy palestyńskiej. Pan Austin spieszył się, ale... na inne posiedzenie, ponieważ — jak widać — domo było w kuluarach — na godz. 6 zostało zwołane posiedzenie w siedzibie delegacji amerykańskiej w hotelu Yena trzech mocarstw zachodnich w sprawie Berlina, Austin wobec tego na początku posiedzenia od razu oświadczył, że zamknięte posiedzenie punktualnie o godz. 5.30.

Wobec braku czasu wszyscy przemawiali krótko i ograniczyli się do powszechnie znanych faktów i ogólników. Mediator, dr Bunche opowieść jak zostało dokonane zabójstwo Bernadotte'a i skarżył się na trudności jakie napotyka misja ONZ w Palestynie. Przemawiali krótko delegaci: Syrii, Francji i Anglii.

Następnie głosu udzielił przedstawicielowi rządu Izraela, Ebanowi, który opowiedział o krokach wstępczych przez rząd Izraela, w celu wykrycia sprawców morderstwa i oświadczył, że pokój w Palestynie może być ustalony tylko w rezultacie bezpośrednich rokowań między Żydami i Arabami, do czego zdążył rząd Izraela.

Ostatniemu mówcy, przedstawicielowi Chin, przewodniczący udzielił głosu tylko na parę minut i punktualnie o 5.30 zamknął posiedzenie, oświadczając, że daty następnego posiedzenia w tej sprawie nie może ustalić, ponieważ „porządek obrad Generalnego Zgromadzenia jest przeładowany”.

Postawienie sprawy palestyńskiej na dzisiejszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa byłoby niezrozumiałe, gdyby nie było wiadomo, że delegacja amerykańska znajduje się obecnie w trudnej sytuacji w tej sprawie. Z jednej strony chciałaby odwołać rozpatrzenie sprawy palestyńskiej aż do początku listopada, licząc na to, że po wyborach prezydenckich będzie miała w tej sprawie rozwiązanie rękę, z drugiej strony jednak ze względów przedwyborczych chce pokazać, że zdążyła do szybkiego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Dalszy ciąg tych manewrów będziemy mieli jutro na Komisji Politycznej, która wobec prowizorycznego wyzerpania pierwszych dwóch punktów porządku dziennego ma przystąpić do trzeciego punktu, mianowicie: do rozpatrzenia planu Bernadotte'a.

Już teraz jednak wiadomo, że na jutrzejszym posiedzeniu zostanie postawiony wniosek o przesunięcie sprawy palestyńskiej na dalsze miejsce i rozpatrzenie w pierwszym rzędzie sprawy greckiej. Z wnioskiem takim ma wystąpić delegacja grecka. Popierać ją będą delegacje arabskie, które są zainteresowane, żeby sprawa palestyńska weszła na porządek dzienny dopiero po wyborach prezydenckich w Ameryce. Jak twierdzą, wniosek ten mają poprzeć również niektóre państwa południowo - amerykańskie i za kulisami podobno już została zmontowana odpowiednia większość.

Dzisiejsze posiedzenie Podkomisji dla Spraw Rozbrojenia było poświęcone procedurze rozpatrzenia poszczególnych rezolucji. Postanowiono, że w pierwszej kolejności rozpatrzone będzie rezolucja radziecka.

Jutro o godz. 15 odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina.

Obieg pieniężny i ruch inwestycyjny rozwijają się pomyślnie

— stwierdza Rada Narodowego Banku Polskiego

Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku i wiceministra skarbu Edwarda Drożniaka.

Na posiedzeniu tym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu Banku wraz z bilansem na koniec września br.

Ponadto przedyskutowano plan kredytowy i plan płatności (złotowych) w obrotach z zagranicą na IV kwartał br. W toku dyskusji członkowie Rady stwierdzili z zadowoleniem pomyślnie kształtowanie się — na tle dynamiki rozwoju życia gospodarczego — obiegu pieniężnego i ruchu inwestycyjnego.

Ponad 18 miliardów zł oszczędności w przemyśle państwowym w I półroczu br.

Plan państwowej akcji oszczędnościowej na r. 1948 przewidywał dla zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu uzyskanie oszczędności w wysokości 31.649 mil. zł, co na półrocze wynosi — 15.824 mil. zł.

W I-ym półroczu br. przemysł państwowy osiągnął ogółem 18.401.200 tys. zł oszczędności, co stanowi przełomienie planu o 16,3 proc.

Poszczególne gałęzie przemysłu zaoszczędziły następujące sumy: prze-

mysł metalowy 2.408,3 miliona zł (185 proc.) planowanych, energetyka 895 mln. zł (173 proc.), hutnictwo 3.705 mln. zł (147 proc.), włókienniczy 6.078,8 mln. zł (115 proc.), skórzany 979 mln. zł (113,5 proc.), węglowy 1.828,7 mln. zł (109 proc.), papierniczy 162,2 mln. zł (103,3 proc.), naftowy 107,3 mln. zł (97 proc.), mineralny 357,6 mln. zł (89,3 proc.), chemiczny 835,9 mln. zł (76,4 proc.).

„Nowy czynnik w walce o pokój”

Prasa radziecka o nawiązaniu stosunków z Koreą

MOSKWA, 15.10 (PAP). Dzienniki radzieckie zamieszczają obszerny artykuł w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Koreańską Republiką Ludową - Demokratyczną.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Ludową - Demokratyczną Republiką Koreańską — pisze „Prawda”, świadczy o konsekwentnej linii polityki radzieckiej, polityki poszanowania suwerennych praw wszystkich narodów —

dużych i małych, świadczą, iż polityka ta służy interesom współpracy między narodowej, interesom pokoju i bezpieczeństwa.

„Izwiestia” ze swej strony podkreślają, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami, które przyczyni się do utrwalenia niezaangażowania narodu koreańskiego, stanowi jednocześnie nowy czynnik w walce o pokój i bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie.

PO UCHWAŁACH RADY NACZELNEJ STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Ostatnie obrady rozszerzonego zebrania Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego stanowią poważne wydarzenie w naszym życiu politycznym.

Po uchwałach KC PPR i Rady Naczelnej PPS, które były zapowiedzią, że klasa robotnicza przystępuje do nowego natarcia na elementy kapitalistyczne, w chwili gdy Polska Ludowa wchodzi w nowy etap swego rozwoju, etap przyspieszonego marszu do socjalizmu — nie mogło być inaczej obojętną jak ustosunkuje się do tych przemian Stronnictwo Demokratyczne, wchodzące w skład Bloku Demokratycznego. Stronnictwo, które solidarnie z innymi partiami tego Bloku budowało odrodzoną państwowość polską jeszcze od czasów PKWN.

Specyficzne znaczenie miała tu ta okoliczność, że S. D., skupia obok inteligencji pracującej również żywioły drobnomieszczańskie. W latach kapitalizmu drobnomieszczaństwo uubożało coraz bardziej i było wypierane ze swych pozycji gospodarczych przez wielki kapitał i przemysł. Tylko nielicznym jednostkom spośród drobnomieszczaństwa udawało się wzbogacić i przejść do „wyszych klas”.

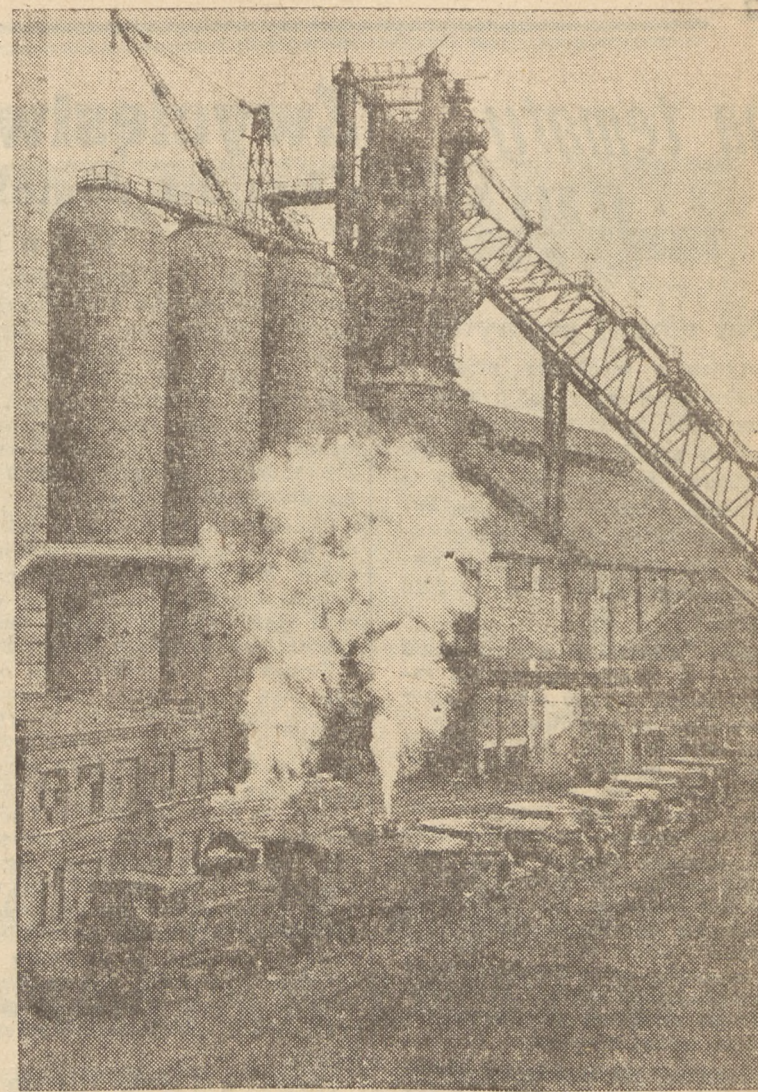
Drobnomieszczaństwo jako warstwa pośrednia między proletariatem a burżuazją bywało często wykorzystywane przez wielki kapitał do walki z ruchem robotniczym. Najczęściej zajmowało chwiejną, niezdeterminowaną postawę w obliczu tej walki i tylko jego najbardziej postępowe elementy łączyły się z klasą robotniczą. Wrogiem jednak dla proletariatu nie było drobnomieszczaństwo, lecz burżuazja i kapitał. Toteż ruch robotniczy walczył zawsze o pozyskanie drobnomieszczaństwa.

W odróżnieniu Polscy stworzone zostały pomyślnie warunki dla rozwoju działalności politycznej postępowych kół drobnomieszczaństwa i inteligencji. Stronnictwo Demokratyczne odegrało poważną rolę wychowawczą - polityczną wśród warstw, na których bazuje swą działalność. Jednym z podstawowych sukcesów tej akcji jest upowszechnienie prawdy o konieczności wspólnego marszu z klasą robotniczą.

W świetle tego rozumiałym jest dlaczego S. D., w szeregach jego czołowych działaczy zapadła obecnie decyzja wyrażona w uchwałach ostatniej Rady Naczelnej:

„Stronnictwo Demokratyczne będzie towarzyszyć masom pracującym w ich marszu do socjalizmu”.

Decyzja ta wskazuje, że Blok Demokratyczny, w skład którego wchodzi S. D. ma i nadal poważną rolę do spełnienia jednocząc wszystkie siły demokracji polskiej pod przewodnictwem klasy robotniczej. Stwarza warunki dla dalszej współpracy wszystkich stronnictw Bloku Demokratycznego. Współpraca ta jest i na obecnym etapie potrzebna Polsce, buduje jej siłę i dobrobyt. Ruch robotniczy docenia znaczenie tej współpracy dla naszego kraju.



Jeden z wielkich zakładów przemysłu metalurgicznego na Uralu. Czytaj artykuł: „Gospodarka Socjalistyczna zda egzamin” na stronie 4.

na tematy DAILY

Na równi pochyłej...

Incydent z młodzieżą polską w Jugosławii znany jest już dobrze na szerszym czytelnikowi. Potępiłmy parokrotnie sprawców i winowajców incydentu, polityków jugosłowiańskich, którym potrzebne było „poparcie” w postaci sfingowanego listu młodzieży polskiej, wychwalającego reżim Tito i jego frakcji.

Tylko atmosfera zdecydowanej niechęci do krajów demokracji ludowej mogła skłonić władze jugosłowiańskie do rozpętania antypolskiej kampanii już po wyjeździe młodzieży polskiej z Jugosławii. Wydawałoby się bowiem, że ci, którzy zawinili cały incydent, powinni być byli po wyjeździe polskich uczniów siedzieć cicho. Ale widać, że społeczeństwo jugosłowiańskie nie poszło na lep demagogicznych artykułów „Borby” i „Polityki”, skoro tłumaczy skrybowie w pocie czoła zmyślają coraz nowe bajeczki, byle „wyłumać” po swojemu przyczynę odwołania naszej młodzieży.

Mówiliśmy już dawno, że logika wydarzeń, swoista logika zdrady i odszczepieństwa pełnie frakcyjnych jugosłowiańskich do obozu imperialistycznego, do obozu wrogów demokracji. Podkreśliśmy, że w tej chwili tak się jakoś „dzwoni” składa, że przeciwko krajom demokracji ludowej i przeciwko Związkowi Radzieckiemu występują obok imperialistów właśnie przywódcy tytuńskiej frakcji w KPJ.

Incydent z naszą młodzieżą potwierdza słuszność tego spostrzeżenia nie tylko przez to, że dowodzi nieprzyjajnej atmosfery ze strony tytuńców. Są też dowody bardziej bezpośrednie.

Jakoś się dowiedzieli, władze jugosłowiańskie czyniły gorączkowe starania, aby nakłonić część młodzieży polskiej do pozostania w Jugosławii. Tym się tłumaczy między innymi początkowa zwłoka w wypuszczeniu naszych uczniów. Okoliczności tych daremnych, bezowocnych zabiegów są nader pouczające.

Koło młodzieży polskiej kręcił się niejaki Laniak. Ciemny ten typ o niestalonej narodowości, ani przeszłości i czasów okupacji, pracował w internacie dla młodzieży polskiej. On to właśnie był autorem listu do ministra przemysłu Jugosławii, który to list przypisał został naszej młodzieży, co wywołało wiadome następstwa.

Otóż typ ten usilnie nakłaniał naszych chłopców do pozostania w Jugosławii. Warto przyrzyć się „argumentom”, jakie przedstawiał frakcji tytuńskiej słowami wo bec Polaków.

„Nie wracajcie do Polski — mówił Laniak. — W Polsce już odebrano chłopcom ziemię, skasowano nawet parkany między zagrodami i wprowadzono całkowite komunizację ustrój. Tam już są kolchozy”.

Niezle „argumenty”, jak na przedstawiciela tych „polityków”, którzy dekretem „zniesli kapitalizm” na wsi jugosłowiańskiej, prawda?

Wprawdzie „dziwnie” jakoś się składa, że kubek w kubek to samo mówi o Polsce Associated Press, sławny „Głos Ameryki” i inne reakcyjne źródła kłamstw i prowokacji. Ale to już taka „dziwna” logika wydarzeń...

(wł.)

Zwycięstwo moralno-polityczne ZSRR i krajów demokratycznych w dyskusji rozbrojeniowej

Głosy prasy zagranicznej

MOSKWA, 15.10 (PAP). Dzisiejsza prasa moskiewska w komentarzu wyślanika specjalnego TASS, stwierdza, iż zakończenie dyskusji ogólnej nad propozycjami delegacji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej Komitatu Politycznej ONZ oznaczało wielkie zwycięstwo moralne i polityczne ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Komentator TASS podaje dalej obszernie streszczenie przemówienia ministra Modzelewskiego, cytując dosłownie te części przemówienia, w których szef delegacji polskiej mówi o charakterze stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim oraz o różnicy jaką naród polski dostrzega pomiędzy dążeniami narodu amerykańskiego, a dążeniami przedstawicieli imperialistycznych kół USA w rodzaju Austina i Dullesa. Minister Modzelewski — pisze komentator TASS — dał jasną odpowiedź na pytanie, „większość” i wykażal iż ci, których nazywają „mniejszością”, dowiedli swej wierności wobec sprawy pokoju i między narodowej współpracy. Szef delegacji polskiej, wykazał, iż wszystkie konstruktywne wnioski, zmierzające do zachowania pokoju, zgłoszone zostały przez ZSRR i kraje demokracji ludowej.

PARYŻ, 15.10 (PAP). W prasie francuskiej szczególnie ożywione komentarze wywołały ostatnie przemówienia delegata USA, Austina i szefa delegacji radzieckiej Wyszyńskiego.

Dzienniki podkreślają, że przemówienia te były kraciowo różne zarówno z uwagi na ich charakter jak i też cele, które im przyswieszczały. Nawet gazeta Leona Buma „Populaire”, która nie ukrywa swego wrogości do stosunku do Związku Radzieckiego zmuszona była przyznać, że delegat USA poniósł porażkę. Dziennik stwierdza, że „każde zdanie jego przemówienia wywoływało wrażenie, iż... pragnąłby on aby tekst rezolucji zgłoszony przez Wyszyńskiego został bez reszty odrzucony”.

Najprzykrejszym dla Austina było jednak to, że dał Wyszyńskiemu powod do kilku ciętych replik, które wywołały powszechny śmiech na sali.

Trzeci numer pisma „Nova Borba”

PRAGA, 15.10 (PAP). Ukazał się w druku 3 numer tygodnika „Nova Borba”, wydawanego przez główny dziennikarzy jugosłowiańskich w Pradze, występujących przeciwko obecnej antyludowej polityce Tito.

Pod naporem opinii publicznej Bevin usiłuje się bronić przed żadaniami Hoffmana USA grożą cołnięciem »pomocy«

LONDYN, 15.10 (PAP). Korespondent „Daily Express” donosi, że konferencja, jakie odbył Bevin z głównym administratorem planu Marshalla Hoffmannem, nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Bevin miał się nie zgodzić na żądania amerykańskie wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich i reparacji niemieckich. Administrator Hoffman — jak stwierdza „Daily Express” — oświadczył min. Bevinowi, iż jeśli kraje, korzystające z pomocy amerykańskiej, nie zgodzą się na wstrzymanie rozbiórki przemysłu niemieckiego, wówczas administracja planu Marshalla zażąda wstrzymania pomocy amerykańskiej dla tych krajów.

Również „Times” stwierdza z me-

Jednocześnie „Populaire” nie może zaprzeczyć, że przemówienie szefa delegacji radzieckiej było „wielkim wydarzeniem dnia w pałacu Chaillot”. Stwierdzając, że delegacja radziecka dowiodła swej gotowości do współpra-

Związkowcy angielscy popierają propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia

LONDYN, 15.10 (PAP). — Różne organizacje lokalne angielskich związków zawodowych uchwaliły rezolucje aprobujące propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i prostujące przeciwko przygotowaniom militarnym.

Jeden ze związków londyńskich stwierdza w uchwalonej rezolucji, że propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i kontroli bomby ato-

mowej stanowią „jedyny konkretny wkład w dzieło międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa od chwili za kończenia drugiej wojny światowej”. Jeden z oddziałów związku robotników przemysłu samochodowego uchwalił rezolucję popierającą rząd Partii Pracy za odwołanie demobilizacji i za uprawianie polityki nieprzyjajnej wobec ZSRR.

Masy amerykańskie chcą porozumienia z ZSRR

O czym świadczą nieudane manewry Trumana

LONDYN, 15.10 (PAP). „Daily Worker” w komentarzu na temat nieudanego zamiaru Trumana, wysłania „specjalnego przedstawiciela” do Moskwy, przypomnia, iż prezydent USA w roku bieżącym już dwukrotnie u-siłował nawiązać bezpośrednie rozmowy ze Związkiem Radzieckim. W obu jednak wypadkach Truman musiał ustąpić pod naciskiem różnych polityków, bankierów i generałów. Lu dzie ci, zarówno z partii demokratycznej jak i republikańskiej, są w istocie głównymi kontrolerami amerykańskiej polityki zagranicznej.

Dziennik zwraca uwagę, że zamiary Trumana spotkały się również z zdecydowanym oporem pewnych polityków brytyjskich, co znalazło jasny wyraz w niedawnych przemówieniach Bevina i Churchilla. Jasne jest — pisze dalej „Daily Worker” — że ostatnie popięgnięcie Trumana było w głównej mierze o-bliczone na pozyskanie głosów w czasie zbliżających się wyborów na prezydenta. Truman chciał wykazać społeczeństwu amerykańskiemu, że da-ży do porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

W konkluzji dziennik pisze: W całej tej aferze najbardziej charakterystycznym jest fakt ujawnienia olbrzymiego wpływu, jakie na wybory prezydenta może mieć nawiązanie przy-

jaźni między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Popięgnięcie Trumana świadczy niezłomie o prawdziwych nastrojach amerykańskich mas pracujących, które pragną pokoju. To właśnie jest głównym powodem dlaczego kandydatura Wallace’a stanowi tak poważne niebezpieczeństwo dla obu partii amerykańskich”.

Wzrasta opór mas fińskich przeciwko reakcyjnej polityce rządu

HELSINKI, 15.10 (PAP). Jak donoszą tutejsze dzienniki, premier Fagerholm przyjął delegację komitetu strajkowego wielkiej fabryki „Arabia”. Delegacja prosiła premiera o poparcie postulatów strajkujących robotników, jednakże Fagerholm odmówił rozpatrzenia tych postulatów, żądając od strajkujących natychmiastowego powrotu do pracy.

Dzienniki helsińskie podkreślają solidarność robotników fińskich ze strajkującymi. W tych dniach przekazano strajkującym z fabryki „Arabia” 100 tys. marek fińskich, zebranych wśród robotników innych zakładów.

SZTOKHOLM, 15.10 (PAP). Z Helsinek donoszą, że w całej Finlandii coraz bardziej wzrasta wśród postępowych odłamów społeczeństwa, a zwłaszcza wśród robotników, niezadowolone z powodu obecnej polityki rządu.

Dnia 11 bm. w mieście Vasa na małym wietu przemawiał deputowany z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego Iarvinen, który podał ostrej krytykę działalności rządu Fagerholma.

Uczestnicy wietu uchwalił rezolucję, w której popierał zmianę linii polityki zagranicznej Finlandii oraz poparcie, jakiego rząd udziela re-akcjonistom.

Rezolucja powzięta na wietu, odby-ty w miejscowości Talviala podkre-śla, że kontynuowanie przez rząd obecnej polityki spowoduje naród fiński na złąbą drogę międzynarodowych awantur. Rezolucja stwierdza, iż rząd Fagerholma, opierający się na

Uchwaleniem planu pięcioletniego uczci CSR 30-ą rocznicę swej niepodległości

PRAGA, 15.10 (PAP). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu czeskosłowackiego minister informacji Kopecký złożył sprawozdanie z przygotowań do uroczystości, jakie odbędą się mając w dniu 28 bm. z okazji 30 rocznicy niepodległości Republiki Czechosłowacji.

W dniu tym nastąpi ogłoszenie 5-letniego planu odbudowy gospodarczej, który zostanie podpisany przez prezydenta Gottwalda w obecności wszystkich członków rządu.

Rada ministrów upoważniła również Bank Narodowy do emitowania nowych 100-koronowych monet srebrnych na pamiątkę 30-lecia niepodległości państwa czeskosłowackiego.

Gabinet czeskosłowacki zatwierdził ponadto projekt ustawy o nadaniu obywatelstwa osobom narodowo-

ści węgierskiej, zamieszkałym stale na terytorium republiki, które wykazały lojalność wobec ludowo - demo-kratycznego ustroju Czechosłowacji. Ustawa powyższa definitywnie rozwiązuje problem mniejszości węgierskiej w Republice Czechosłowackiej.

PRAGA, 15.10 (PAP). — „Rozwiązując problem mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji — pisze „Rude Pravo”, dajemy całemu światu jaskrawy przykład, w jak sposób można definitywnie i pokojowo rozwiązywać najcięższe problemy między państwami i narodami w duchu prawdziwej demokracji i między narodowej solidarności mas pracujących. Rozwiązanie tego problemu usuwa wszelkie przeszkody, stojące dotychczas na drodze współzycia i współpracy między Czechosłowacją i Węgrami”.

Kapitał amerykański kolonizuje Anglię

WASZYNGTON, 15.10 (PAP). Zgodnie z klauzulą anglo-amerykańskiego układu dwustronnego w ramach planu Marshalla, kapitał prywatny USA został upoważniony do znacznych inwestycji w Wielkiej Brytanii. Jak stwierdza się obecnie w miarodajnych kołach waszyngtońskich, rząd

brytyjski wyraził zgodę na budowę przez koncern naftowy Standard Oil of New Jersey olbrzymiej rafinerii w pobliżu Southampton kosztem 100 milionów dol. Oprócz tego koncernu pięć innych wielkich firm przemysłowych ubiega się o inwestycje w Wielkiej Brytanii.

20 tys. robotników portowych w USA strajkuje już 44 dni

NOWY JORK, 15.10 (PAP). Na zachodnim wybrzeżu USA trwa od 44 dni strajk około 20 tysięcy robotników portowych, kucharzy okrętów, radiotelegrafistów i palaczy, którzy żądają podwyżki płac i przestrzegania zasady, że do pracy przylmować wolno tylko członków zwią-

ku zawodowego. Armatorzy usiłują zdławić ten ruch strajkowy i stanów-co odmawiają wszelkich rokowań z przywódcami strajkujących Stanowi-sko armatorów cieszy się poparciem kół rządowych i przywódców CIO i AFL.

Uchwały plenum Komitetu Woj. PPR w Gdańsku

Kilka dni temu odbyło się w Gdańsku plenarne posiedzenie Komitetu Woj. PPR z udziałem sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich.

Z ramienia Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wzięli udział w obradach tow. tow. Alster i Heller. Wyczerpujący referat na temat doświadczeń pracy Komitetu Wojewódzkiego, zawierający samokrytyczne oświadczenie popchniętych błędów oraz omówienie zadań stojących przed partią w związku z potrzebą oczyszczenia jej szeregów, wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Januszewski.

W dyskusji zabrało głos 24 towarzyszy. Pod koniec zebrania została jednomyślnie uchwalona rezolucja, zawierająca krytykę najistotniejszych błędów organizacji wojewódzkiej oraz wskazania do dalszej pracy.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego w edzielnej uchwale postanowiło: 1 usunąć ze składu egzekutywy i plenu Komitetu Wojewódzkiego oraz

opartego na szerokiej podstawie demokratycznej. Analogiczne wiec i zebrania odbyły się w wielu innych miastach Finlandii.

2 zwolnić ze stanowiska sekretarza Komitetu Powiatowego w Starogardzie tow. ADAMA TOMAJERA za niepartyjne zachowanie się, brak postawy ideologicznej i nierobstwo.

3 zwolnić ze stanowiska drugiego sekretarza Komitetu Powiatowego w Karłowicach tow. ALFONSA WENTĘ za sprzeczny z etyką partyjną i niemoralny tryb życia,

4 zwolnić ze stanowiska drugiego sekretarza Komitetu Miejskiego w Elblągu tow. PIOTRA WOJCIECHOWICZA za tolerowanie niepartyjnej atmosfery w życiu prywatnym, za obcość i nieszczerść w stosunku do partii.

5 odwołać ze stanowiska wicestarosty powiatu tczewskiego JANUSZA TEMP-SKIEGO, jako człowieka klasowo obcego.

Ponadto Komitet Wojewódzki postanowił zalecić odpowiednim komitetom powiatowym i miejskim usunąć z ich składu tow. tow. Tomajera, Wentę i Wojciechowicza oraz usunąć z partii Tempskiego.

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Prezydent RP przyjął w dniu 14 bm. na audiencji pożegnalnej posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Węgier w Warszawie p. Geza Revesza.

Krajowy Zjazd Kierowników Świełic

Dn. 14 bm. rozpoczęła się we Wrocławiu trzydniowa konferencja kierowników świełic związkowych oraz działaczy oświatowych związków zawodowych.

Konferencja ta zorganizowana przez Centr. Komisję Związków Zawodowych, zgromadziła w Hali Ludowej ponad 3 i pół tysiąca osób.

Rząd reprezentował na konferencji wicemin. kultury i sztuki W. Sokorski. Po otwarciu konferencji przez sekretarza KCZZ S. Matuzewskiego, przewodniczącego obrad objął wiceprez. KCZZ — W. Zukowski.

Wicemin. Sokorski wygłosił obszerny referat.

Dr med. Marian Zeńczak

Rektor i Profesor Akademii Stomatologicznej w Warszawie, docent Uniwersytetu Warszawskiego, Kawaler Krzyża Walecznego Polskiej Odrodzonej — zmarł dnia 11. X. 1948 r.

W Zmarłym Ministerstwo Oświaty traci wybitnego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

MINISTER OŚWIATY

Dnia 17 października 1948 r., w dziesiątą rocznicę zgonu

S.T.P.

ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO

wirtuozu-pianisty, kompozytora i świetnego pedagoga, niezrównanego odtwórcy dzieł Fryderyka Chopina, profesora Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego i Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina

odbedzie się nabożeństwo żałobne w Warszawie w kościele Św. Krzyża przed Wielkim Ołtarzem, o godz. 9 rano.

ZWIĄZEK AUTORÓW, KOMPOZYTORÓW I WYDAWCÓW „Z A I K S”

Miejsce grobu na Powązkach: 4 brama, kwatery 207, rząd 5, grób 9. 3124 K

LINIA PODZIAŁU

KIEDY minister Modzelewski wstąpił na trybunę, by po raz drugi zabrać głos w dyskusji nad radzieckim wnioskiem o zmniejszenie zbrojeń wielkich mocarstw o 1/3 i o wydanie zakazu broni atomowej, znane już było stanowisko wszystkich państw wobec tego wniosku. Ministrowi Modzelewskiemu przypadło w udziale — jakby zreasumowanie dyskusji, trwającej już od kilku dni. Kierownik naszej polityki zagranicznej uczynił to i to nie tylko ze stanowiska Polski, ale i ze stanowiska wszystkich krajów pokojowych, krajów pragnących rzeczywistego rozbrojenia. Minister Modzelewski wyraził poglądy wszystkich państw, które były reprezentowane na konferencji warszawskiej ministrów spraw zagranicznych oraz wszystkich ludzi na świecie, walczących o pokój. Nie też dziwnego, że ujmował on w cudzysłów słowo „mniejszość” dla określenia tej grupy państw i narodów, która gorąco popierała wniosek radziecki. Mniejszość na Komisji Politycznej ONZ nie jest bowiem mniejszością w rzeczywistym układzie sił na świecie, lecz na odwrót, reprezentuje wolę i interesy olbrzymiej większości ludzkości.

Minister Modzelewski dobitnie scharakteryzował stanowisko proamerykańskiej grupy państw, która nie chce porozumienia, nie chce rozbrojenia i nie chce pracować dla pokoju. Wykazał on całą bezpodstawność i nicność ich argumentów, całą perfidię polityki angielskich i francuskich monarchichyzyków, którzy nie chcieli się zbroić wówczas, gdy trzeba było przeciwstawić agresji hitlerowskiej i nieść pomoc krajom napadniętym — w tej liczbie i Polsce, ale którzy z tym większą zaciekłością zbroją się obecnie. Przeciwko komu skierowane są wasze zbrojenia? — Pyta minister Modzelewski, skoro Niemcy Zachodnie, reakcyjne i imperialistyczne Niemcy, zasiadają w chwili obecnej na konferencji z innymi krajami marshallowskimi?

Propaganda podżegaczy wojennych nie przestaje mówić o groźbie agresji ze strony ZSRR. Ale nawet proamerykański delegat francuski musiał przyznać, że ZSRR nie chce agresji. Związek Radziecki jest właśnie tym państwem, które najenergiczniej domaga się rozbrojenia, które gotowe jest uczynić wszystko, by rozbrojenie doszło do skutku, wówczas gdy „większość” nie przestaje straszyć i szantażować światła dyskusjami o dywizjach zmotoryzowanych, o samolotach rakietowych i bombie atomowej. Większość ta nie ogranicza się zresztą do dyskusji, lecz właśnie na początku obecnej sesji ONZ przegłosowała decyzję o utworzeniu wspólnego sztabu pięciu krajów bloku zachodniego. Czy działania takie jest działaniem na rzecz pokoju?

DELEGAT amerykański, Warren Austin przedstawił rzeczywiste poglądy podległej sobie „większości”, gdy z trybuny ONZ (!) w czasie dyskusji nad wnioskiem rozbrojeniowym (!) wzywał do zespolenia

się wszystkich rewizjonistów i zwolenników rewanzu dla walki ze Związkiem Radzieckim, z krajami ludowodemokratycznymi, z Polską. Tą chęcią uniemożliwienia pracy dla pokoju i niedopuszczenia do porozumienia przepojone są wszystkie wystąpienia państw imperialistycznych. Czyżże innym było zerwanie porozumienia osiągniętego w końcu sierpnia w Moskwie i przekazanie sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa? Czym wreszcie są wzmożone przygotowania do wprowadzenia do ONZ faszystowskiej tyranii Franco i zrehabilitowania w ten sposób ustanowionego przez Hitlera i Mussoliniego reżimu morderców? Kłuszenie stwierdził minister Modzelewski, że linia podziału biegnie między szczerze pragnącymi pokoju krajami demokratycznymi, a pozostającymi dziś u władzy w krajach zachodnich sferami wielokapitalistycznymi, które nie życzą sobie pokoju i jak śmierci, boją się rozbrojenia.

Główny reżyser i dyrygent „większości”, delegat amerykański, Austin, uważał za stosowne poświęcić w swych wystąpieniach sporo uwagi i naszemu krajowi. W wystąpieniach tych pan Austin nie siła się nawet na zrozumienie naszych spraw. Ograniczył się do powtórzenia kłamstw i oszczerstw, szerzonych przez zdrajców naszego narodu, którzy z kolei czerpią natchnienie z amerykańskich źródeł inspiracji i wywiadu. Pan Austin z wyniosłością właściwą „rasie panów” pretendując do panowania nad światem, nie wychodzi w swych rozważaniach poza krąg swojej klienteli. Jego to przedstawiciele ułatwiają ucieczkę zdrajców, jego to przedstawiciele inspirowali ich kampanie przeciw Polsce i ich to argumenty powtarza Austin z wysokiej trybuny ONZ.

Co więcej, mister Austin zaczyna rozszerzać na sprawy polskie metodę rehabilitacji faszystów, wypróbowaną przez jego przyjaciół politycznych w Niemczech i stosowaną obecnie w Hiszpanii. Delegat amerykański uznał za możliwe wystąpienie w roli obrońcy Becka. Nie dziwnym się temu. Dlaczegożby Beck miał być gorszy od generała Franco, gorszy od Schachta, Halpera, Kruppa czy wreszcie od pospolitego mordercy Ilzy Koch, która stała się natchnieniem gen. Claya?

Pan Austin wdał się również w ocenę stosunków polsko-radzieckich. Delegat amerykański powinien jednak jak ognia unikać tematów, których zrozumienie przekracza jego zdolności i możliwości. Austin rozumie i może zrozumieć tylko określonego typu stosunki między krajami, to jest stosunki oparte na dyktacie i na brutalnym narzuceniu swego stanowiska innym krajom. Skąd pan Austin może zrozumieć, że mogą być kraje współpracujące ze sobą na innych zasadach? Minister Modzelewski powiedział: „Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim opierają się nie tylko na szczerzej przyjaźni, lecz na czymś jeszcze głębszym: na WSPÓLNOCIE INTERESÓW, CE-

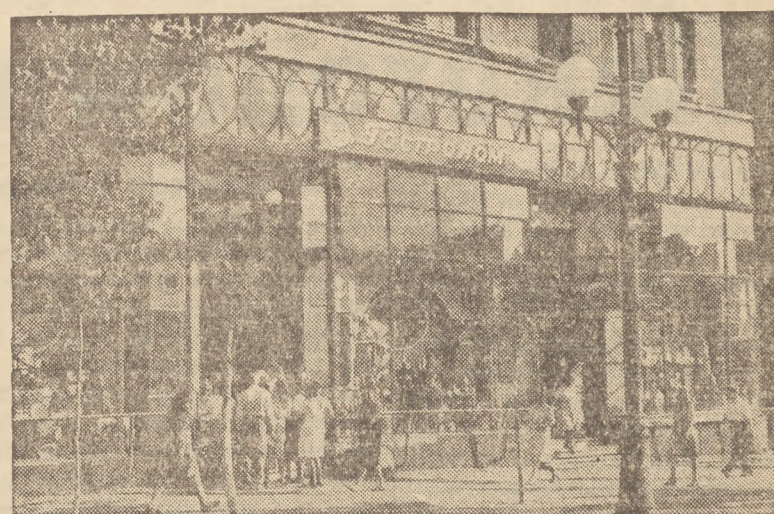
LOW I LOSU”. Słowa te wyrażają myśli i uczucia milionów ludzi w naszym kraju, w Związku Radzieckim i w innych krajach demokratycznych, ale są całkowicie niedostępne przepojonemu imperialistycznymi ideami mózgowi ludzi w rodzaju Warren Austina.

DELEGAT amerykański wie, że polityka jego rządu zmierza do pozbawienia suwerenności i do degradacji gospodarczej wszystkich krajów, które miały nieszczęście znaleźć się w sferze wpływów amerykańskich. Skąd pan Austin może zrozumieć, że stosunki ze Związkiem Radzieckim mogą prowadzić do innych wyników? Skąd pan Austin może zrozumieć, że dzięki przyjaźni z ZSRR mogliśmy rozwinąć odbudowę nasze-

go kraju w tak bardzo szerokim zakresie i stworzyć dla naszej niepodległości i suwerenności sytuację tak korzystną jak nigdy?

Minister Modzelewski w swym głębokim i pełnym siły przemówieniu wystąpił nie tylko ze sprawiedliwą krytyką antypokojowych poczynań imperialistów. Jako przedstawiciel kraju, który żyje konstruktywną pracą dla odbudowy i dla pokoju, wystąpił minister polski z konstruktywnym programem walki o pokój również na terenie międzynarodowym. Kto może mieć wątpliwości, że przyszłość należy do tego programu, a nie do programu pesymizmu, zbrojeń, podejrzeń i nieufności, jaki głosi amerykańska „większość”?

J. Kowalewski



Rozwija się ruch handlowy w licznych sklepach Rostowa nad Donem. Po zniesieniu systemu kartkowego i wprowadzeniu obniżki cen, wzrósł znacznie obrót towarowy i zwiększył się ich wybór. Ponad 500 sklepów miasta gościnnie otwiera drzwi kupującym. Na zdjęciu: jeden ze sklepów spożywczych w centrum miasta.

W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

Z referatu tow. WŁ. SOKORSKIEGO wygłoszonego na zjeździe pracowników kulturalno-oświatowych zw. zaw. we Wrocławiu

W naszej działalności kulturalno-oświatowej, możemy rozróżnić dwa okresy. Okres odbudowy, który przebiegał pod znakiem walki z ruinami i zniszczeniami na szczytach kulturalno-oświatowych, do pierwszych prób wypracowania samej koncepcji upowszechniania kultury oraz do zmontowania w oparciu o organizację społeczne pracy świetlicowej.

Okres, w który wkroczyliśmy obecnie, możemy w przeciwieństwie do poprzedniego nazwać okresem przebudowy prac kulturalno-oświatowych, przebudowy zasadniczych naszych pojęć w zakresie pracy oświatowej, artystycznej i świetlicowej oraz uporządkowania strony organizacyjnej w duchu koordynacji pracy poszczególnych organizacji społecznych z czynnikami państwowymi. Przechodząc obecnie przez kraj rewolucja kulturalna postawiła przed nami konieczność wypracowania nowych zadań, nowych celów i nowych metod pracy.

PO PIERWSZE — musimy prze-wartościować, w oparciu o naukową metodę dialektycznego myślenia nasze podstawowe pojęcia ideologiczne, naukowe, kulturalne, estetyczne i moralne.

PO DRUGIE — klasa robotnicza, w sojuszu z biedotą chłopską, musi stać się, w pełnym tego słowa znaczeniu, BEZPOŚREDNIĄ TWÓRCĄ I BUDOWNICZĄ NOWEJ, SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE.

PO TRZECIE — musimy dać naszym pracującym ich własne książki, ich pieśni, ich repertuar oraz ich sztukę artystyczną.

PO CZWARTE — musimy wyhodować nowe kadry pracowników kulturalno-oświatowych i wypracować nowe METODY PRACY ŚWIE- TLICOWEJ.

PO PIĄTE — musimy skoordynować w oparciu o najwyższy czynnik władzy państwowej pracę wszystkich organizacji kulturalno-oświatowych zarówno o charakterze społecznym jak i państwowym, przez

powołanie do życia Głównej Komisji przy Komitecie Ministrów dla Spraw Kultury i Oświaty.

Budując w tych warunkach nową kulturę naszego kraju, narodową kulturę Polski Ludowej, zdajemy sobie w pełni sprawę, że nie możemy iść na przód w rozwoju kulturalnym bez przejęcia całego wielkiego dziedzictwa minionych pokoleń.

To przejęcie, to twórcze wchłonięcie cywilizacyjnego dorobku przeszłości, nie może jednak nastąpić bez przeanalizowania nowej epoki.

Przejęcie naszego ustroju w ustrój socjalistyczny, odbywać się będzie w ogniu ostrej bezkompromisowej walki klasowej. Dopiero w toku tej walki proletariąt nie tylko musi zdobyć ideologicznie i organizacyjnie inteligencję, która znajdowała się pod naciskiem mentalności mieszczańskiej, lecz musi również i sam, zwłaszcza w swoich poszczególnych zawodowych grupach, przezwyciężyć wiele nawyków kulturalnych, estetycznych i moralnych dziedziczenia.

Od tego więc zagadnienia musimy zacząć wszelkie nasze rozważania. Od zagadnienia marksistowskiej postawy pracownika kulturalno-oświatowego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO TEATRÓW POZAWODOWYCH

Powstało nowe poważne niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo polegające na wyprzedzeniu się zespołów amatorskich i to nawet najlepszych zespołów amatorskich w złe teatry półzawodowe.

Jest to typowym przykładem ulegania mentalności drobnomieszczańskiej.

Od teatru amatorskiego do dzieła sztuki jest jeden krok. Od pseudo-teatru półzawodowego nie ma żadnej drogi naprzód, to jest ślepa uliczka, uliczka bez wyjścia. To jest najgorsza szkoła dyktantów i wykołajeńców artystycznych.

Nie ma upowszechnienia teatru i sztuki bez wielkiej sieci amatorsko-widowiskowej, pod warunkiem jednak, że damy im własny repertuar i własną inscenizację, że utrzymamy zasadę zespołowości w pracy, że utrzymamy więź zespołu z fabryką i zakładem pracy.

Drogi rozwojowe teatru zawodowego i amatorskiego są równoległe i wzajemnie się uzupełniają, nie przecinają się, natomiast nigdy ani w czasie, ani w przestrzeni.

Ruch amatorski nie wyczerpuje jednak całości pracy świetlicowej.

Świetlica, to miejsce wypoczynku i samokształcenia. A więc świetlica, to jednocześnie dobra biblioteka, czytelnia, to ośrodek kulturalnego sportu, to systematyczne odczyty, to kółka samokształceniowe i przy tym nieodzowne polityczne czy humanistyczne, a po prostu związane z rodzajem fabryki, z pogłębianiem wiedzy fachowej i wiedzy ścisłej, podnoszącej i poziom robotników i ich realne kwalifikacje.

Czy świetlice istotnie żyją jednak takim życiem?

Na to pytanie, w olbrzymiej większości wypadków, musimy sobie odpowiedzieć przecząco. I to jest winą i KCZZ i TUR-u i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wreszcie kapitalny problem domów kultury i świetlic, zamkniętych ekskluzywnie w zasięgu swojej branży i swojej fabryki, niedostępnych dla szerokiego rzesz pracowników. Przy-

kładem niech będzie wspaniały Dom Kultury Górników w Sosnowcu, z którego nie mogą korzystać, mimo braku własnych lokali, ani metalowcy, ani pracownicy włókienniczy, ani pracownicy chemiczni.

NOWY SCHEMAT PRACY

Musimy śmiało i po męsku uporządkować to wielkie zagadnienie, przewydzające syndykalistyczne i sekiarskie zamykanie się w swoich pionach branżowych i organizacyjnych, koordynując pracę nie wyłącznie według schematów organizacyjnych, a przede wszystkim według schematu tematycznego, to jest według zakresu i przeznaczenia danej pracy.

Trzy są takie podstawowe piony, którym muszą być podporządkowane systemy organizacyjne wszystkich placówek kulturalno-oświatowych:

PION CZYTELNICZY obejmujący: upowszechnienie czytelnictwa, sieć bibliotek ruchomych, sieć bibliotek statycznych, walkę z analfabetyzmem, odczyty popularizujące.

PION UCZELNIANY obejmujący: szkolenie kadr oświatowych, pedagogicznych, instytutu oświaty dla dorosłych, uniwersytety powszechne i ludowe, kursy korespondencyjne, szkoły i uniwersytety pracy społecznej.

I WRESZCIE PION ARTYSTYCZNO-WIDOWISKOWY, obejmujący całokształt pracy zespołów amatorskich, chórów, orkiestr, filmu i teatru, krzewienia sztuki ludowej i wypracowywania własnych form artystycznych zespołów świetlicowych i amatorskich.

Myślą przewodnią kierowania tymi sprawami musi być postępująca stopniowa centralizacja prac na odcinku kulturalno-oświatowym.

Koordynacja tych wszystkich pionów u góry będzie miała miejsce w Głównej Komisji przy Komitecie Ministrów dla Spraw Kultury, do której wejdą obok zainteresowanych ministrów przedstawiciele podstawowych organizacji społecznych, a więc KCZZ, Samopomocy Chłopskiej, Z. M. P. oraz innych.

O NOWY TYP PRACOWNIKA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na ogólnie najważniejsze i najbardziej decydujące to jest na pracownika kulturalno-oświatowego, a w pierwszym rzędzie na kierownika świetlicy.

Pracownik kulturalno-oświatowy musi być marksistą. Musi być marksistą i w zakresie wiedzy swojej i w zakresie postawy życiowej moralnej i estetycznej, a przede wszystkim musi być marksistą, jako wychowawcą, kształtującym świadomość i po-znanie innych ludzi. A my ciągle jeszcze nie przeszliśmy do planowego, systematycznego szkolenia kadr i do planowego, systematycznego odcinania tych kadr opieką już po posłaniu ich na właściwe miejsce pracy.

Należy stworzyć przynajmniej na razie roczną szkołę dla instruktorów i kierowników świetlicowych i artystycznych, wyższą szkołę, dającą świadectwo, uprawniającą i określony zakres wiedzy.

Pragniemy wychować nowego pracownika kulturalno-oświatowego, podnieść jego znaczenie, jego rolę w społeczeństwie, jego warunki materialne, uczynić z pracy kulturalnej specjalny zawód, zawód ceniony i szanowany, uczynić z pracownika oświatowego węzła na postacie na froncie kulturalnym, na froncie walki o nowego człowieka, człowieka świadomie budującego życie swojej własnej kla-

sy, swojego narodu i całej ludzkości, walczącej o pokój i sprawiedliwość społeczną.

KU CZEMU ZMIERZAMY?

Bo jak słusznie pisał w swoim czasie znany niedawno jeden z wybitniejszych teoretyków narodów Związku Radzieckiego, Andrzej Zdanow:

„Internacjonalizm w sztuce rodzi się nie na gruncie pomniejszania i zubożenia sztuki narodowej, przeciwnie internacjonalizm powstaje tam, gdzie rozkwita sztuka narodowa. Zapomnieć o tej prawdzie — znaczy się utracić linię kierunkową, utracić własne oblicze, stać się kosmopolitycznym zjawiskiem”.

Budując więc kulturę narodową naszej nowej socjalistycznej epoki, a więc narodową kulturę o socjalistycznej treści, budując ją walką, życiem i sercem klasy robotniczej, biedoty chłopskiej oraz inteligencji pracującej, musimy pamiętać jeszcze o jednej ważnej i niewątpliwie praw-dzie.

Naszą sztukę i naszą kulturę musimy rozwijać w kierunku świadomego programowego, zgodnego z tendencją rozwojową procesów społecznych, reprezentowanych dzisiaj przez drogę historyczną klasy robotniczej.

Nie będzie to jednak proces ani mechaniczny, ani narzucony, lecz wy-pływający organicznie i stopniowo z przemian społecznych i gospodarczych naszego kraju.

Jako dewizę dalszej działalności stawiamy sobie proste i jednocześnie wielkie hasło naszego frontu kulturalnego: „W rokrocznicę kultury widzimy jedno z głównych zadań socjalizmu”.

I to jest istota naszej rewolucji kulturalnej i naszego zwycięstwa.

Nowy numer „Lewego Toru”

Ukazał się specjalny numer (8 — 10) „Lewego Toru”, poświęcony w całości ostatniej Radzie Naczelnej PPS.

W artykule wstępnym omawia tow. Feliks Baranowski znaczenie ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej i treść rezolucji przez Radę uchwalonej. „Rada Naczelna przyniosła całkowite zwycięstwo ideologiczne lewicy partyjnej” — pisze tow. Baranowski. „W deklaracji CKW w rezolucji oraz w przemówieniach została

dobitnie podkreślona rola SDKPiL, KPP i PPR w walce o wyzwolenie polskiej klasy robotniczej i ich wpływ na kształtowanie się lewicy w szeregu PPS. Uznanie tych wielkich zasług konsekwentnie lewicowego nurtu ruchu robotniczego w Polsce jest miarą wyzbywania się nacjonalizmu i reformizmu w szeregach PPS”.

W numerze znajdujemy, prócz deklaracji CKW uchwalonej na wniosek tow. tow. Arskiego, Baranowskiego, Cyranulewicz, Cwika, Jabłońskiego, Matuszewskego, Rabackiego, Rezcza, Rybickiego i Świątkowskiego, oraz rezolucji Rady Naczelnej — list Rady Naczelnej PPS do Prezydenta tow. Bieruta.

„Lewy Tor” publikuje ponadto przemówienia dyskusyjne. Zastępują wśród nich na szczególną uwagę wypowiedzi tow. Cwika na temat likwidacji prawicowych błędów, tow. Wudła przeciw teorii rewizjonizmu, tow. Żuruk — Michalskiego o CKL-owskich źródłach błędów, tow. Wudzkiego — przeciw błędnym tradycjom i tow. Machno — o krytyce błędów terenowych.

BĘDZIEMY TOWARZYSZYĆ MASOM PRACUJĄCYM W MARSZU KU SOCJALIZMOWI

Rezolucja Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu, w którym wzięli również udział działacze terenu w całym kraju, po wysłuchaniu referatu generalnego sekretarza — Chajna, po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji oraz po dokonaniu gruntownej analizy sytuacji politycznej, uchwala rezolucję, którą podajemy w streszczeniu:

W pierwszej części rezolucja omawiając stosunek Stronnictwa Demokratycznego do socjalizmu stwierdza: „Stronnictwo Demokratyczne dopatruje się w perspektywie Polski socjalistycznej podwalin jej pełnej suwerenności państwowej oraz warunków jej ekonomicznego, socjalnego i kulturalnego postępu, będzie towarzyszyć masom pracującym w marszu ku socjalizmowi”.

W drugiej części rezolucja zajmuje się zagadnieniem patriotyzmu i nacjonalizmu i podkreśla, że demokracja, tworząc międzynarodowy front walki z faszystem, imperializmem i wojną, reprezentuje patriotyzm w najgłębszym i najistotniejszym ujęciu, wiążąc hasło suwerenności narodowej z walką o pełną sprawiedliwość społeczną. Imperializm natomiast używa nacjonalizmu, jako narzędzia dla realizowania swych zaborczych tendencji przez pogłębianie przeciwieństw naro-

dowych, rasowych i religijnych między narodami i państwami.

„Szczególnie szerokie pole dla gospodarki prywatnej — głosi rezolucja — widzi Stronnictwo Demokratyczne w dziedzinie rzemiosła, którego rozwój, zgodnie z pałącymi potrzebami szerokiego rzesz konsumentów i postulatami narodowego planu gospodarczego — obecnie realizowanego — ma osiągnąć wkrótce co najmniej poziom przedwojenny, a według opracowywanego planu sześciolletniego, znacznie ten poziom przekroczyć”.

Realizacja tego zadania wymaga należytego zaopatrzenia istniejących warsztatów rzemieślniczych, zapewnienia zbytu ich produkcji i pomocy państwa w zakładaniu nowych warsztatów.

„Stronnictwo Demokratyczne stawia sobie za cel pracę nad dalszym pozyskiwaniem wszystkich zdrowych grup mieszczańskich dla idei postępu i demokracji oraz pracę nad pogłębieniem świadomości politycznej i społecznej wśród szerokich rzesz inteligencji pracującej”.

Należy uwielokrotnić — oświadcza rezolucja — nasze wysiłki nad pogłębieniem świadomości ideologicznej wśród inteligencji w znaczenie istotnie szyn, głębszym niż dotychczas sensie. Niezbędny tu jest wielki wysiłek intelektualny oparty o naukowe zasady, wysiłek, który niemożliwy jest bez po-

prawnej metody myślenia i analizowania łącznie społecznych zarówno w odniesieniu do tradycji historycznej, jak i współczesności.

Oceniając pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia oświaty i kultury — rezolucja stwierdza, że istnieją jednak na tym polu poważne zaniedbania, których wyrównanie należy przede wszystkim do dalszego postępowego rozwoju form gospodarczych. „Ten właśnie rozwój form gospodarczych — czytamy w rezolucji — który znajduje już swój właściwy wyraz we wszystkich następstwach nacjonalizacji kulturalnej, gwałtowniejszej, w kierunku gwałtowniejszej nacjonalizacji kulturalnej, w odniesieniu do stosunków wiejskich jest możliwy do osiągnięcia jedynie na drodze mechanizacji rolnictwa i przez realizację wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej. Dopiero poprzez to nowe ukształtowanie stosunków produkcyjnych, można zlikwidować rażące zaniedbania kulturalne wsi i osiągnąć faktyczne upowszechnienie kultury”.

W zakończeniu rezolucja stwierdza: „Ufni w trwałość naszych sojuszy z krajami demokratycznymi ze Związkiem Radzieckim na czele, niezachwianym i wypróbowanym obrońcą pokoju, ufni w potęgę światowego obozu wolności i w solidarność wszystkich sił postępowych jesteśmy pewni, że przyszłość do nas należy”.

Na marginesie kampanii przedwyborczej w USA

Niekoronowani królowie Ameryki

Prezydent Truman niezmordowanie objęła kraj, w pogoni za głosami wyborców, wygłaszając po kilka przemówień dziennie, przyjmując liczne delegacje, fotografując się w różnych pozach.

Truman uważa obecnie przeprowadzenie energicznej kampanii przedwyborczej, za swe największe zadanie. Toteż gdy czołowe kolumny amerykańskiej prasy straszą „berlińskim kryzysem”, pociąg wiozący prezydenta i jego orszak, przecina coraz dalsze polacie kraju, a jadący z nim doradcy bez przerwy przygotowują nowe teksty prezydenckich przemówień.

NOWE SŁOWA, STARA TREŚĆ

Celem zdobycia głosów robotniczych, celem odciążenia wyborców od Prati Postępowej, Truman w przemówieniach swych uderzył w ton „antykapitalistyczny”. Atakuje on monopolistów i bankierów z Wall Street, rzucił gromy w stronę spekulantów, grozi im i zapowiada walną rozprawę z wyzyskiem.

Nikt oczywiście tego nagłego zwrotu w poglądach prezydenta, nie bierze poważnie. Szary człowiek ulicy wie dobrze, że to są puste frazesy, że chodzi jedynie o zdobycie głosów. Nie przejmują się również tymi „atakami” monopolistów amerykańscy. Szybują oni dalej bezustannie w górę cen towarów codziennego użytku. Oni decydują o życiu Ameryki i są pewni swojej władzy.

DALSZY WZROST MONOPOŁÓW

W ciągu II-ej wojny światowej i kilku lat powojennych wzrosła się znacznie koncentracja kapitału w Stanach Zjednoczonych, wzrosła siła grupy monopolistycznych dyktatorów, władających Ameryką i dających do ekspansji, do rozciągania swej władzy nad całym światem.

W 1939 r. statystyki Stanów Zjednoczonych podawały, że liczba zakładów przemysłowych, zatrudniających od

Od naszego korespondenta w Nowym Jorku JANA GÓRSKIEGO

500 do 10 tysięcy robotników wynosiła 2.374 (z ogólną liczbą 3.811 tysięcy zatrudnionych), a liczba zakładów, w których pracowało powyżej 10 tys. robotników wynosiła 49 (z ogólną liczbą 1.420 tys. robotników).

W 1944 r. było już 4.461 zakładów zatrudniających od 500 — 10 tys. robotników i 344 firmy zatrudniające powyżej 10 tys. robotników, przy czym w I kategorii zakładów pracowało w 1944 r. łącznie 5.248 tys. robotników, a druga grupa największych kołosów przemysłu amerykańskiego zatrudniała w 1944 r. — 5.083 tys. robotników.

O ile w 1939 r. w tej ostatniej grupie zakładów było zatrudnionych 13,1 proc. ogólnej liczby robotników Stanów Zjednoczonych, to w 1944 r. w gigantach tych pracowało 30,4 proc. wszystkich robotników amerykańskich.

Po roku 1944 cyfry te jeszcze bardziej wzrosły.

Już w 1947 r. burżuazyjni ekonomiści przyznali, że 250 największych amerykańskich zakładów przemysłowych kontroluje 2/3 przemysłu amerykańskiego. Majątek tych kołosów wynosił prawie 2/3 ogólnej wartości przemysłu amerykańskiego. 63 największe korporacje amerykańskie posiadają dosyć kapitału na wykupienie 71 tysięcy małych i średnich zakładów przemysłowych.

Według ogłoszonych ostatnio danych, 4 proc. korporacji posiada 84 proc. czystego zysku przypadającego na cały przemysł amerykański.

WIELKA OSEMKI

Największe korporacje amerykańskie w dziedzinie przemysłu, transportu i finansów są właściwie kontrolowane przez kilka grup finansowych. Są to: Morgan, Rockefeller, Mellon, Du Pont i kilku kołosów finansowych w Chicago, Cleveland i Bostonie.

Już w 1935 r. „wielka ósemka” kontrolowała większość korporacji o łącznym majątku 61 miliardów dolarów. Sam Morgan kontroluje różne towarzystwa o majątku przewyższającym 30 miliardów.

Na ten szalony wzrost koncentracji kapitału, na ogromny wzrost siły monopolistów amerykańskich wskazuje ogłoszony niedawno oficjalny raport Federal Trade Commission.

Autorzy raportu przyznają, że o ile w 1939 r. wszystkie korporacje w Sta-

nach Zjednoczonych (włączając w to banki i towarzystwa ubezpieczeniowe) posiadały 24,5 miliardów dolarów płynnego kapitału obrotowego, to w 1944 r. suma ta wzrosła do 45,6 miliardów, a w 1947 r. osiągnęła zawrotną 3.730 milionów.

Ten ogromny wzrost koncentracji kapitału pociąga za sobą ogromny wzrost zysków. Monopolisci dyktują ceny. Maleją realne zarobki robotników, rosną natomiast konta bankowe królów amerykańskiego przemysłu.

National City Bank of New York City w sprawozdaniu z czerwca 1948 r. stwierdza, że czysty zysk (po

zapłaconiu podatków) 100 największych korporacji przemysłowych wzrósł w 1947 r. w porównaniu z 1945 r., o 91 proc. O ile zyski te w 1945 r. wynosiły 1.943 milionów dolarów, to w 1947 r. skoczyły do sumy 3.750 milionów.

Działło się to wszystko pod rządami prezydenta Trumana, który dzisiaj, w przedwyborczych przemówieniach, rzucił oskarżenia pod adresem monopolistów i władców Wall Street.

CZYJA WINA?

Działło to się pod rządami prezydenta Trumana, którego najbliższymi doradcami były główne asy oligarchii finansowej Stanów Zjednoczonych.

Operowanie frazeologią wyborczą, rzucanie winy na republikański Kongres, głębokie ukłony w stronę świata pracy nie zamydlały wyborcom amerykańskimi oczu. Świadczy o tym tylko o antymonopolistycznych nastrojach ludności USA, z czym musi liczyć się poważnie prez. Truman.

Przewódce Partii Postępowej — faktami, a nie głośliwymi oświadczeniami, wykazują narodowi amerykańskiemu, że wina za obecny stan rzeczy spoczywa na spółce reakcyjnej demokracji — republikańskiej, która zawsze zgodnie ze sobą współpracowała przy ochronie interesów i realizowaniu celów niekoronowanych królów amerykańskich z Wall Street.

New York, w końcu września 48

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Konflikty wewnętrzne w Imperium Brytyjskim

Prasa angielska dużo miejsca poświęca obradującej w Londynie konferencji premierów dominii brytyjskich, rozpiskując się bardzo obszernie i bardzo mętnie na temat „wspólnych ideałów”, „wieluściwych więźów” itp.

Przekładając te wysłane słowa na prosty język londyński „Daily Worker” pisze:

„Konferencja dominialna będzie stała pod znakiem anglo-amerykańskich planów wojennych i walki z ruchem w obronie pokoju i demokracji wzrastającym zarówno w granicach Imperium jak i poza nimi”.

Pompa, jaką nadano tej imprezie nie może jednak zataić faktu, że „Wspólnota Brytyjskiej” została głównie jej nazwa. Pomijając sprawę ruchów wolnościowych oraz takich wyraźnych objawów rozkładu, jak odmowy przybycia na konferencję premiera Unii Południowo-Afrykańskiej (który posłał swego ministra handlu), „Daily Worker” wylicza niektóre inne konflikty wewnętrzne:

„Wysunięto zostaną kwestie różnic między Indiami a Pakistanem w sprawie Kaszmiru jak również pretensje do Hajderabadu. Pozostają jeszcze zarzuty Indii przeciwko Cejlonowi o dyskryminację Hindusów na tej wyspie. Nie należy również zapomnieć o konflikcie między Indiami a Afryką Południową, której premier Malan stosuje hitlerowską politykę dyskryminacji rasowej”.

Mimo, że na czele rządów dominii

stoją ludzie posłuszni polityce marszałkowskiej, zdaniem pisma:

„Dominia ustosunkowują się raczej opornie wobec planów użycia ich siły robotczej dla celów wojny imperialnej. Zaledwie parę dni temu Kongres australijski Partii Pracy (stojącej u steru władzy) ponowił swój protest przeciwko zezwoleniu rządowi na wprowadzenie obowiązków służby wojskowej”.

Mówiąc o konkretnych interesach wpływających na zastrzeżenia dominii wobec polityki brytyjskiej „Daily Worker” daje następujący przykład:

„Czy (wobec planów Unii Zachodniej) Brytania zamierza importować żywność z Holandii na niekorzyść producentów żywności w Australii i Nowej Zelandii”.

Pismo stwierdza, że premierzy popierają co prawda plan Marshalla jako broń przeciwko ZSRR, ale „panuje jednocześnie opinia, że celem tego planu jest rozbić strefy sterlingowej”.

I tu docieramy do zasadniczej kwestii konferencji dominialnej. Podporządkowując ją interesom ekspansji stycznej polityki amerykańskiej, rząd brytyjski pragnie jednocześnie stworzyć instrument, który dałby mu mocniejszą pozycję w walce przeciwko wchłonięciu części Imperium przez USA. Tak też należy rozumieć następującą wypowiedź korespondenta „The People” (nieoficjalnego pisma, wyrażającego często poglądy przywódców Partii Pracy).

„W kołach rządowych utrzymuje się, że... ta nowa Wspólnota Narodów (powiązanie imperium brytyjskiego z Unią Zachodnią) stanowiła by... bardzo skuteczny języczek u wagi pomiędzy Rosją a Ameryką”.

„Daily Worker” przypomina, że poza kwestią penetracji amerykańskiej do dominii brytyjskich

„istnieją poważne obawy w rządowych kołach dominii, że masowo produkowane towary japońskie zaleją rynki Chin i południowo-wschodniej Azji w ramach konsekwentnej kampanii monopolistów amerykańskich zmierzających do wyparcia stamtąd brytyjskich i australijskich producentów oraz do objęcia tych krajów systemem gospodarczym i politycznym imperializmu amerykańskiego”.

Jaskrawy wyraz antagonizmowi anglo-amerykańskiemu, istniejącemu mimo wspólnych interesów imperialistycznych daje prawnik (churchilowski) „Daily Telegraph”.

„Konferencja ta musi zdecydować o utrzymaniu brytyjskiej Wspólnoty Narodów w ramach własnego systemu gospodarczego, opartego przede wszystkim na preferencjach celnych”.

Dość przypomnieć, że zniesienie cel preferencyjnych jest zasadniczym żądaniem Stanów Zjednoczonych wobec Anglii, by uświadomić sobie sens oświadczenia tego — bezsprzecznie dobrane poinformowanego — dziennika.

I. S.

„Przyboczny lekarz Goeringa”

Przed jedną z bitew Fryderyk Wielki był bardzo zdenerwowany. Nie był bowiem pewny czy ją wygra. W pewnym momencie powiedział, że jeżeli los go zawiedzie, opuści Prusę i zostanie lekarzem w Wenecji. Towarzysząc mu generał mruczał: „Zawsze morderca”.

„Demokratyzacja zachodnich stref Niemiec i Austrii daje jak dotychczas tego rodzaju rezultaty, że ludność tamtejsza ma zaufanie do tego rodzaju osobników, którzy mieli jakieś związki z typem bardzo powszechnym w polityce Niemiec, a przede wszystkim Prus — okresu sprzed 1945 r. — a więc „zawsze morderców”. Niech o tym świadczy zdarzenie następujące.

W Styrii został aresztowany ostatecznie domokracja nazwiskiem Spiegl. Obchodził on zagrody wiejskie i sprzedawał „lekarstwa” o rzekomo cudownej mocy. W skład tych proszków i płynów wchodziły: kolorowana woda, drobnoziarnisty piasek i papryka. Wieśniacy płacili za nie słone ceny. Wystarczy powiedzieć, że honoraria Spiegla przekraczały 5 i 6-krotnie normalne stawki lekarskie. Czemu przypisać takie powodzenie tego oszusta? Podawał się on za „byłego osobistego lekarza Goeringa”. To wystarczyło.

Ten stan rzeczy daje wiele możliwości dla bezrobotnych każdego zawodu w Niemczech. Bezrobotny dziennikarz szepnie na ucho, a może nawet całkiem głośno, że był współpracownikiem „Stuermara” i z miejsca zostaje naczelnym redaktorem dziennika w Hanowerze. Urzędnik bankowy może powiedzieć, że zawsze wybierał krawaty Hjalmarowi Schachtowi i to będzie powód zaangażowania go na prokurenta banku w Frankfurt. Bardzo prawdopodobne, że władze okupacyjne będą mianować kierownikami obozów „DP” tylko ludzi z byłą administracji Franka w General Government.

Nie ulega wątpliwości, że nie-szczesny Spiegl zostanie skazany na 3 miesiące aresztu nie za to, że wyłudzał od naiwnych wieśniaków nadmierne honoraria za bezwartościowe lekarstwa, ale za to, że bezpodstawnie podawał się za lekarza przybocznego Goeringa.

Peet.

Przy bólach
Kapsioplast
Produkcja Polska, Polityka
Kapsioplast
Kapsioplast

GOSPODARKA SOCJALISTYCZNA ZDAJE EGZAMIN W CZASIE WOJNY I POKOJU

Straty te zamykają się kwotą ponad 128 miliardów dolarów. Straty pośrednie jak wydatki wojenne, zmniejszenie dochodu społecznego itp. wyniosły w czasie wojny 357 miliardów dolarów. Zaden kraj na świecie nie uciepiał w tym stopniu co Związek Radziecki.

Ustrój socjalistyczny tego kraju jednak nie tylko nie ugiął się pod doznany cios, lecz podjął walkę, uwolnioną zwycięstwem. Przemysł radziecki zabezpieczył w pełni dostawy dla frontu.

W ciągu ostatnich trzech lat wojny przemysł Związku Radzieckiego produkował rocznie przeciętnie ponad 30.000 czołgów, 40.000 samolotów, 120.000 dział różnego kalibru, 100.000 minomiotów, 450.000 karabinów maszynowych, 3.000.000 karabinów ręcznych oraz 2.000.000 pistoletów automatycznych.

Planowość gospodarki umożliwiła przesunięcie przedsiębiorstw przemysłowych z zagrożonych okolic w głąb kraju, umożliwiła również jeszcze w czasie trwania wojny przestawienie części przemysłu na produkcję dla celów powojennej odbudowy.

Toteż nie dziwnego, iż powojenny okres charakteryzuje się w Związku Radzieckim imponującym tempem zarówno odbudowy, jak i dalszego rozwoju gospodarki. W ciągu 1948 roku wybudowano i uruchomiono 800 potężnych zakładów przemysłowych. Odbudowano i zbudowano od nowa 6 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

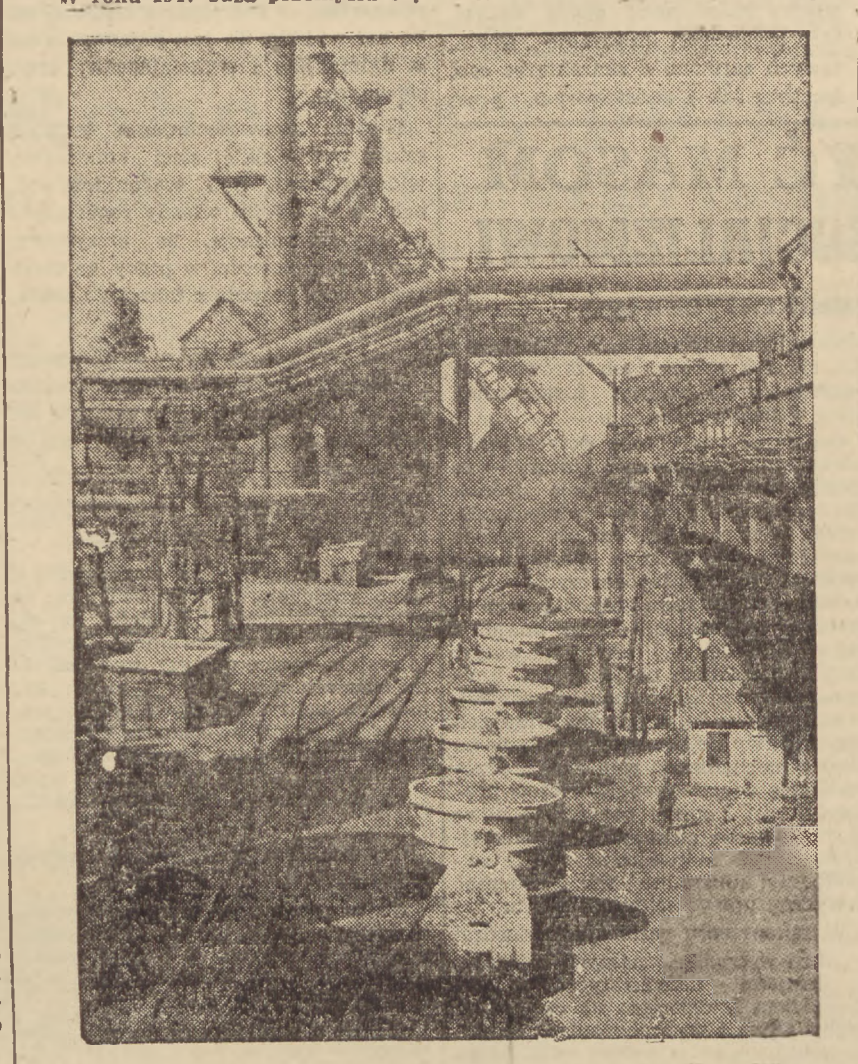
Najbardziej jednak charakterystyczną cechą powojennej gospodarki Związku Radzieckiego jest niestany wzrost tempa produkcji oraz kapitalnego budownictwa. W tym zjawisku właśnie tkwi sekret szybkiego zacierania się śladów wojny.

1948 rok przynosił przyrost ogólnej produkcji przemysłowej o 20 proc. w stosunku do roku poprzed-

niego, rok 1947 — o 22 proc. w stosunku do roku 1946.

W roku 1947 baza przemysłu cięż-

kiego powiększa się o dalsze 1.100 zakładów przemysłowych, powierzchnia mieszkalna rozszerza się o 9



W okresie pięcioletek Stalnowskich zbudowano w ZSRR około 9.000 wielkich zakładów przemysłowych. Na zdjęciu Uralskie zakłady metalurgiczne.

milionów metrów kwadratowych. Niezależnie od budownictwa państwowego pracownicy indywidualnie wybudowali z przyznanych im kredytów państwowych 4 miliony metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. 370 tysięcy nowych domów wybudowano na wsi w okęgach zniszczonych przez Niemców.

Z końcem 1947 roku ludzie radzieccy święcą swój triumf: OSIAGNIĘTY ZOSTAŁ POZIOM PRODUKCJI ostatniego przedwojennego, 1940 roku.

ROK 1948 — decydujący okres powojennego planu pięcioletniego przynosi dalsze sukcesy. Już w drugim kwartale wskaźnik produkcji ogólnej wzrasta o 24 proc. w stosunku do drugiego kwartału roku ubiegłego. Powierzchnia zasiewów rozszerza się w porównaniu do 1947 roku o 11 milionów hektarów.

Pomyślnie realizacji planu pięcioletniego towarzyszy jednocześnie systematyczny wzrost stopy życiowej narodu radzieckiego. Takie jest bowiem prawo rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Fundusz płac jak również fundusz emerytur i zapomóg rosną nieprzerwanie. Wyjątkowe znaczenie posiadała dla obywateli radzieckich reforma pieniężna, przeprowadzona w grudniu ubiegłego roku oraz zniesienie systemu kartkowego. Dzięki obniżce cen ludność zaoferowała w roku bieżącym przeszło 57 miliardów rubli w swym osobistym budżecie. Dwukrotnie stanęły towary w sklepach spożywczych, trzykrotnie zaś na rynkach kolchozów. Siła nabywcza rubla podniosła się w pierwszym kwartale 1948 r. o 41 proc. Trzy zatem elementy: niższe ceny, wzrost siły nabywczej pieniądza oraz zwiększona płaca złożyły się na wzrost realnej wartości zarobków pracowników przeszło o półtora raza w stosunku do pierwszego kwartału ubiegłego roku.

Zjawisko to potwierdzają statystyki sprzedaży artykułów żywno-

ściowych i włókienniczych. Zbyt chleba podniósł się o 50 proc., cukru o 83 proc. mięsa o 29 proc. tłuszczów roślinnych o 14 proc., wyrobów włókienniczych o 29 proc., materiałów bawełnianych o 38 proc., jedwabnych o 34 proc., obuwia skórzanego o 31 proc.

Ten obraz poprawy warunków życia obywatela radzieckiego nie byłby jednak pełny, gdyby się nie wspominało o tak zasadniczych świadczeniach ze strony państwa, jak zapomogi chorobowe, urlopowe, macierzyńskie, bezpłatna nauka w szkole podstawowej, stypendia dla uczniów szkół wyższych i zawodowych, pokrywanie wydatków związanych z podniesieniem kwalifikacji zawodowych robotników i pracowników umysłowych, bezpłatna pomoc medyczna, utrzymanie instytucji dziecięcych i wiele innych. Ogólna suma tych świadczeń podnosi wartość płacy co najmniej o 38 proc.

CO jest dzwignią tego nieustannego postępu i rozkwitu gospodarczego państwa radzieckiego? Niezaprzecznie świadomość najszerzych mas pracujących, iż są one pełnoprawnym gospodarzem swego kraju. Do nich należą wszystkie środki produkcji. Dla swego państwa, dla dobra całego narodu, dla siebie pracuje radziecki człowiek. To, czego nie da się osiągnąć przez przymus pracy na korzyść prywatnego właściciela — łatwo daje się osiągnąć w państwie socjalistycznym. Fundusze socjalizmu, gdzie praca jest zaszczytem i radością, gdzie przeszkadza się ona z twardej konieczności w tworzącą, wewnętrzna potrzeba milionowych mas. Swobodny trud stał się w Związku Radzieckim potęgą, życiodajną siłą, która przeobraziła dawną Rosję w wielkie socjalistyczne mocarstwo. Szlachetny cel jest natchnieniem ludzi radzieckich: zbudowanie komunizmu, gdzie każdy pracownik będzie według swoich możliwości — otrzymywać za wypracowane według swych potrzeb. Realizacja powojennego pięcioletniego planu — a naród radziecki walczy o wypełnienie tego zadania w ciągu czterech a nie pięciu lat — oznacza poważny krok na drodze osiągnięcia zamierzonego, wspaniałego celu.

WYBORY DO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

oczyszczą spółdzielczość wiejską z elementów obcych klasowo

Rozmowa z sekretarzem generalnym Zarządu Głównego ZSCh tow. Mieczysławem Bodalskim

W dniu 15 bm. rozpoczynają się w całym kraju wybory do władz gromadzkich spółdzielczości wiejskiej. W celu wyjaśnienia charakteru i celu wyborów przedstawiciel RAP zwrócił się do sekretarza generalnego ZSCh, tow. M. Bodalskiego, który udzielił szeregu wyczerpujących informacji na postawione pytania.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ ORGANIZACJA WYBORÓW?

W dniu 15 bm. rozpoczynają się wybory do władz gromadzkich. Wyznaczyliśmy na zjazdy gromadzkie dość długi, bo dwumiesięczny termin. Według naszego projektu wybory do władz gromadzkich powinny zakończyć się około 15 grudnia. Zjazdy gmin nie rozpoczyna się w połowie listopada i trwać będą do mniej więcej 15 stycznia 1949 r. Zjazdy gromadzkich wybierają zarządy gromadzkich i 10 delegatów na zjazdy gminne. Zjazdy gminne wybierają zarządy gminne i jednego delegata na zjazd krajowy. Po zjazdach gminnych odbędą się zjazdy powiatowe, które wybiorą zarządy powiatowe i jednego delegata na zjazd krajowy.

JAKI JEST CEL TEGOROCZNYCH WYBORÓW?

Celem wyborów jest oczyszczenie władz Zw. Samopomocy Chłopskiej z wyzyskaczy, spekulantów i kapitałów wiejskich. Aby dokładnie zrozumieć konieczność wyborów, należy sobie przypomnieć, że Zw. Samopomocy Chłopskiej przez długi czas nie zwracał należytej uwagi na skład socjalny zarządów. W wielu wypadkach były one oparte przez bogaczy wiejskich. Zarządy takie nie dbały i nie mogły dbać o interesy mało- i średniorolnych chłopów.

Niektóre zarządy nie dopilnowały by z pracy ośrodków maszynowych korzystali przede wszystkim chłopci niezamożni, sprawiedliwego rozdziału towarów, nawozów itp.

ZSCh. nie dopilnował również, by z pomocy sąsiedzkiej po przystępnych cenach korzystał mało- i średniorolny chłop.

Bardzo często zdarzało się, że zamężni chłopcy zamawiali na kilka miesięcy przed siewem w spółdzielni większą ilość nawozów. Po otrzymaniu ich przez spółdzielnię wykupywali cały przydział nawozów na daną gminę.

Tymczasem mało i średniorolny chłop, borykający się z szeregiem trudności materialnych, nie był w stanie zaliczkować nawozów. Kiedy na tydzień lub dwa przed siewem zwracał się do spółdzielni po nawozy nie mógł ich otrzymać, ponieważ były już wcześniej zakupione przez bogaczy. W wyniku tego małorolny zmuszony był kupować nawozy u bogacza po pałaskarskiej cenie. Bardzo często przeznaczone na siew dla mało i średniorolnych chłopów zboża i środki również przechwytywano przez kapitalistów wiejskich. To samo działo się z pomocą przednówkowa.

Nowe kutry pilotowe dla portów polskich

Do pełnienia służby pilotowej w portach polskich zostały zamówione w Holandii specjalne kutry, mogące wychodzić w morze przy sile wiatru od ośmiu do siedmiu stopni skali Beauforta. Pierwszy kutr będzie gotowy w grudniu br. Sześć następnych w odstępiech jednomiesięcznych.

Wobec różnego terminu wykończenia kutry będą sprowadzone do Polski partiami. Długość każdego kutra wynosi 15,5 m, szerokość 3,65 m.

ROBOTNIK — szefem produkcji węgla

Były traser w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu EDWARD TOMIAKOWSKI został powołany na odpowiedzialnego stanowiska szefa produkcji oddziału węgla, chłodzi i cystrern w załadunkowych zakładach budowy mostów i wagonów.

Ob. TOMIAKOWSKI rozpoczął pracę w fabryce Cegielskiego w r. 1928. Po wywołaniu oświadczył się na Ziełach Odzyskanych. Obecnie pogłębia on swą wiedzę fachową.

LÓDZ PRZODUJE w zbiorce

na odbudowę Warszawy

Woj. Łódzkie zebrało od 1 stycznia do 10 października sumę 117.227.454 zł na odbudowę stolicy.

Do tak pomyślnego wyniku przyczyniło się współzawodnictwo, między poszczególnymi powiatami i miastami województwa. W ogólnym wyniku do tychczasowej zbiórki przewodzi m. Łódź, która osiągnęła sumę 61.115.546 złotych.

Obecnie woj. Łódzkie rywalizuje w ofiarności o pierwsze miejsce w Polsce z woj. Śląskiem.

braniach masowych, gromadzkich i gminnych sprawdzić działalność dotychczasową spółdzielczości wiejskiej. Chłopi postanowili zapytać prezesów ZSCh na zebraniach nie tylko o to, ile ziemi zaorano traktorami, ośrodków maszynowych i ile hektarów ziemi zasiano spółdzielczymi siewnikami ile nawozów sprowadzono, ile dniówek wykorzystano w pomocy sąsiedzkiej, ile kredytów otrzymała wieś. Ale przede wszystkim KOMU, jakim gospodarzom służyły maszyny ośrodków, jakie gospodarstwa otrzymały nawozy sztuczne i pomoc siewną, kto otrzymał kredyty, komu i jak służyła pomoc sąsiedzka. Dlatego właśnie koniecznym stało się postawienie preze-

Wydz. Kwaterunkowy Gdańska należyście wypełnia zadania

W ciągu 9 miesięcy w br. Wydział Kwaterunkowy w Gdańsku wykazał największą aktywność, załatwiając na 10.000 zaległych podań 9.600, czyli 96 procent. W tym samym czasie Wydział Kwaterunkowy w Gdyni na 7.400 spraw zaległych załatwił 5.800, czyli 78 proc., a oddział mieszkaniowy w Sopocie na 4.800 podań, załatwił 3.500, czyli 73 proc.

Jak z powyższego wynika, Gdańsk, mający największe zaległości, wysu-

nił się we współzawodnictwie pracy z ostatniego na pierwsze miejsce.

Uchwałę Wydziału Wojewódzkiego

przynależą do 4 do 7 tysięcy zł.

Zajedra Władysława, Benieckiego Alfonsa, Lech Jagdwi, Czaplewskiego Witolda, Cybulskiej Marii, Waciera Stanisława, Skornowej Genowefy, Kasperskiego Juliana, Talaski Jana, Pyza Lilii i Makowskiej Janiny.

Nie można tolerować wyzysku w bydgoskich prywatnych zakładach konfekcyjnych

Właściciele prywatnych zakładów konfekcyjnych w Bydgoszczy, a więc: Pomorska Wytwórnia Konfekcyjna — Wróblewski i S-ka, Bydgoska Wytwórnia Konfekcyjna — Olejniczak, Bydgoskie Zakłady Konfekcyjne Froelich i Adamczyk, Bydgoska Pracownia Konfekcyjna — Kożłinka i Wytwórnia Bieliny i Konfekcji — Pacholski, prowadzą krzywdzącą robotników politykę płac i wynagrodzeń. Nie wypłacają oni ekwiwalentu za cukier czy węgiel, ani wynagrodzeń za godziny nadliczbowe. Zalegają z terminowymi wypłatami dodatków rodzinnych. Co więcej, zdarza się, że zalegają z wypłatą stałych wynagrodzeń.

Do pewnego czasu władze partyjne oraz administracyjne władze przemysłowe usiłowały skłonić właścicieli tych zakładów do re-

wizji ich postępowania. Odpowiedziano wykrętnie, zasłaniając się umową zbiorową. Wobec przedstawicieli partii oraz związków zawodowych przyznali jednak, że „stawka godzinowa” swych pracowników tak manipulują, aby wyjść na swoje. Obiecali oni wyrownać wszystkie zaległości do dnia 6 września.

Do tej chwili jednak nie wywiązali się z zobowiązania, tłumacząc się brakiem gotówki. Cała sprawa wygląda na stosowanie przedwojennego systemu gniebienia i wyzyskiwania ludzi pracy. Jedynie rozsądnym rozwiązaniem tej trudnej sytuacji byłoby upaństwowienie wyżej wymienionych zakładów, ponieważ nie można dopuścić do bezkarnego wyzysku i omijania obowiązujących ustaw.

SZABER „NA LIPCE” w opuszczonej kopalni fosforytów

W okolicach Annapola, woj. lubelskie, znajduje się opuszczona kopalnia fosforytów „Na Lipce”. Kopalnia ta została opuszczona i zaniechana tam produkcji przed dziesięć laty. Tuż przed wojną kopalnię zakupiło państwo, udzielając koncesji osobie prywatnej i ponownie podjęto produkcję osiągając jej miesięczną wysokość — 12.000 ton. W czasie okupacji wprowadzono tam drobne ulepszenia, jak np. kołowroty, pedzone motorem elektrycznym, własną dynamo-maszynę, małe dieselskie lokomotywy. Wszystko to jednak zostało w ostatnich latach rozszabrowane. Pozostały tylko zbutwiałe podkłady pod szyn-

ny lub zardzewiałe części żelaza. Badając sytuację na miejscu stwierdzono, że doзор nad urządzeniami kopalni był niedbały i okoliczna ludność zabierała z kopalni nawet drzewo. Część maszyn rozmontowano i przewieziono do sąsiednich kopalni „Jan I” i „Jan II”.

Należy oczekiwać, że osoby odpowiedzialne za szkody spowodowane niedbałą organizacją dozoru zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. W tej chwili trzeba duży funduszy, aby produkcję ruszyć z miejsca. W kopalni fosforytów znalazłoby zatrudnienie 500 pracowników.

Cała sprawa kwalifikuje się do Komisji Specjalnej.

NASI CZYTELNICZY

CZYJ OBOWIAZEK?

Towarzyszu Redaktorze! Dziwne porządki panują w naszej gminie.

20 września br. otrzymało nasze osiedle upomnienie na podatek lokalowy — za 1947 r. mimo, że nikt przed tym nie otrzymał nakazu płatniczego. Na upomnieniu figuruje data 4.9.48 z zamknięciem, że termin płatności upływa w ciągu 7 dni. Gdy zwróciłem się w tej sprawie do urzędnika w gminie, odpowiedział nam, że naszym obowiązkiem jest dowiadywać się w gminie, czy są jakieś podatki do zapłaty.

MIESZKAŃCY JELONEK (nazwiska znane redakcji)

Cóż tedy jest obowiązkiem niedbałych urzędników gminy Jelonek?

HOMONIMY

Bardzo potrzebowałem smalcu — zwykłego smalcu do smażenia. Będąc w sklepie Państw. Przem. Spożywczego na Krakowskim Przedmieściu 16-18, zauważyłem kilgramowe puszki „Rolniczej Centrali Mięsnej” (Przetwórnia w Warszawie) z wyraźną etykietą: S m a l e c. Cena 520 zł.

Ucieszony kupiłem jedną puszkę. Po otworzeniu okazało się jednak, że zawiera ona nie smalec, lecz tłustą mieloną wieprzowinę...

A teraz nie wiem: chcę kupić puszkę z wieprzowiną, ale obawiam się, że tam znajdzie galaretkę, a może zgoła płożoną geś?

Uprzejmie więc proszę za pośrednictwem Waszej Redakcji, aby Centrala Mięsna zechciała wydać specjalny słowniczek, objaśniający znaczenie napisów na etykietkach.

W. MIESZ.

(nazwisko i adres znane redakcji)

PROŚBA O DODATKOWY POCIĄG

W ostatnich czasach na skutek przesiedlania mieszkańców Warszawy z domów zagrożonych i przeznaczonych do rozbioru, do miejscowości podwarszawskich, w pociągach na linii kolejowej Warszawa—Żyrardów panuje tłok nie do opisania. Szczególnie w godzinach rannych, gdy wszyscy jadą do pracy, ścisnąć się przerażająco.

Zwracaliśmy się do DOKP w Warszawie z prośbą o uruchomienie dodatkowego pociągu, który

rach wezmą nie tylko nasze koła gromadzkie, komitety gminne, ale również w szerokim zakresie komitety powiatowe i wojewódzkie.

Uczestnicząc we wszystkich ogniwach organizacyjnych przeprowadzając szeroką kampanię uświadamiającą o znaczeniu wyborów i pomagając kolejom wiejskim w usunięciu bieżących i wrogich elementów od kierownictwa w organizacjach politycznych, społecznych i gospodarczych na wsi.

JAKIE POCZYNIENIA PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW?

Zmobilizowaliśmy do akcji wyborczej cały aparat ZSCh. W tym celu w dniach od 25 września do 5 października odbyły się we wszystkich województwach zjazdy powiatowe i gminnych prezesów ZSCh. Od 1 do 20 bm. odbywały się we wszystkich powiatach zjazdy gminnych i gromadzkich prezesów ZSCh. Przy zarządzie głównym, zarządach wojewódzkich, powiatowych i gminnych zostały utworzone komisje, które mają pomóc w zorganizowaniu akcji wyborczej.

JAKI PRZEWIDZIANY JEST UDZIAŁ KOBIET W WYBORACH?

Do braków działalności ZSCh należało również niewykorzystanie kobiet do pracy w spółdzielczości, do akcji kontroli rozdziału towarów przez spółdzielnię. Obecna kampania wyborcza musi się przyczynić do usunięcia tych braków. Jednym ze wskazań organizacyjnych podjętych przez ostatnie plenum ZSCh, było postanowienie, że nie mniej jak 25 proc. kobiet wiejskich powinno brać czynny udział we władzach spółdzielczych. Na leży również w większym niż dotychczas stopniu wciągnąć do pracy ZSCh młodzież zorganizowaną w Zw. Młodzieży Polskiej.

Obecne wybory przyczynią się niewątpliwie do uaktywnienia mas mało i średniorolnych chłopów i do umasowania spółdzielczości wiejskiej.

Fundusz Ziemi realizuje roczny plan

Konferencja prasowa w Ministerstwie Rolnictwa

Państwowy Fundusz Ziemi utworzony został na mocy dekretu o reformie rolnej. Zadaniem jego jest udzielanie pomocy powstałym z reformy gospodarstwom mało- i średniorolnym chłopów, oraz pokrycie wydatków związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej. Fundusze na te cele wpływają głównie z należności za ziemię wypożyczoną przez parcelantów. Należności te są zresztą bardzo niskie: cena ziemi przydzielonej z reformy rolnej, wynosiła zaledwie ok. 10 proc. ceny rynkowej i z reguły rozkładana była na 20-letnie raty. Ale z względu na wielkie rozparcelowane obszary, dochody z tego źródła tworzą znaczną sumę.

Czy przez cały czas swego istnienia Państwowy Fundusz Ziemi spełniał wyznaczoną mu rolę?

Jak to słusznie podkreślił na konferencji prasowej wiceminister rolnictwa tow. Kowalewski — okres „rządów” Mikolajczyka w Ministerstwie Rolnictwa odbił się fatalnie na tym odcinku. W 1946 r. budżet Funduszu Ziemi ustalony został na 350 mil. zł. (250 mil. zł. dochody i 100 mil. zł. dotacja Skarbu Państwa). Z tej sumy 95 proc. pochłonęły wydatki administracyjne, tzn. zarówno koszty administracji i inwestycji w obojętne podległe Funduszowi, jak i wydatki na personel administracyjny. Na cele pomocy rolnikom nie wydano w 1946 r. ani jednego złotówki. Mikolajczyk i jego ludzie opraco-

ując budżet Funduszu Ziemi na rok 1947, określili go sumą 1.379 mil. zł, z czego na właściwe cele pomocy rolnikom mało- i średniorolnym przeznaczono aż... 60 tys. zł. Wydatki administracyjne miały wynosić 80 proc. całości budżetu. Plan ten został na szczęście jedynie na papierze, z chwilą bowiem przejęcia przez nas w 1947 roku Ministerstwa Rolnictwa, budżet Funduszu Ziemi został całkowicie zmieniony.

W wyniku poprawek do budżetu, preliminarz Funduszu wzrósł do blisko 1,9 miliarda zł. Wydatki przeznaczone na pomoc rolnikom wynosiły 50 proc. (zamiast preliminarzowych 50 proc. Mikolajczyka 5 proc.), a na administrację — 35 proc. (zamiast 80 proc.).

W 1948 roku Fundusz Ziemi poszedł dalej po drodze zwiększania zakresu pomocy na rzecz drobnego i średniego chłopstwa, co wyrażało się w przeznaczeniu na te cele 65 proc. budżetu i zmniejszeniu kosztów administracyjnych do 17 proc.

Dotychczasowa realizacja planu w ciągu trzech kwartałów br. wskazuje na to, że zostanie on wykonany z nadwyżką mimo niewątpliwie trudnej sytuacji, która wynika z tego, że cena żyta ukształtowała się w tym roku inaczej, niż przewidywano w momencie opracowywania preliminarza. Ponieważ więc reguluje swoje należności w stosunku do Funduszu Ziemi równowartością żyta, spadek ceny mógł spowodować obniżenie wy-

stąpiono do organizacji komisji przy ośrodkach, które będą ustalały kolej-

ność korzystania z maszyn z pierwszeństwem dla mało i średniorolnych.

W skład komisji wchodzi drobni i średni rolnicy.

Pod względem rozbudowy sieci ośrodków maszynowych woj. pomor-

skie zajmuje przodujące miejsce w skali ogólnokrajowej. W ciągu września utworzono 31 nowych ośrodków.

W chwili obecnej woj. pomorskie posiada 167 ośrodków maszynowych. Osiągnięcie to jest tym cenniejsze, iż uruchomienie takiej liczby ośrodków przewidziane było w planie na rok 1949.

W celu uzupełnienia personelu technicznego w rozrastających się ośrodkach, Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy organizuje z początkiem listopada jedno, miesięczne kursy dla kierowników ośrodków. Na kursach, które odbędą się w 4 turnusach, przeszkolili się 167 osób.

Wielu uwagi poświęcono zagadnieniu zastrzeżenia się walki klasowej na wsi i w mieście, wskazywano na konkretne przykłady wrogiej działalności, jaką przejawiają elementy reak-

Wrocławską młodzież dyskutuje o zadaniach ZMP

W dniach 12 i 13 października obradowało we Wrocławiu pierwsze od czasu zjednoczenia organizacji młodzieżowych rozszerzone plenum zarządu wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej na Dolnym Śląsku. W obradach brało udział kilkudziesięciu aktywistów z całego województwa oraz członkowie zarz. woj. i przedstawiciele Zarz. Gł. Z. M. P. — pos. Janusz Morawski i Jaguszyn.

Na wstępie pos. Morawski wygłosił referat, poświęcony problemom ideologicznym ZMP w nowym okresie rozwoju Polski. Referat o zadaniach ZMP na wsi wygłosił ob. Jaguszyn.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu zastrzeżenia się walki klasowej na wsi i w mieście, wskazywano na konkretne przykłady wrogiej działalności, jaką przejawiają elementy reak-

cyjne. Wypowiedzi dyskutantów poruszyły również błędy i niedomaganie w działalności niektórych ogniw organizacyjnych. Mówcy wskazywali na niedostateczną aktywność ZMP wśród młodzieży wiejskiej i rzemieślniczej.

Bardzo wiele uwagi poświęcił dyskutanci sprawom walki o wychowanie młodzieży w duchu internacjonalizmu oraz przyjaźni dla Związku Radzieckiego. Podkreślali oni znaczenie współdziałania z przodującą organizacją młodzieży radzieckiej — „Komsomolem”.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję wyrażającą pełną solidarność aktywność dołnośląskiego ZMP z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w podziemiu kopalni węgla „Brzeszcze” pow. Biała Krakowska, wywołany samozapaleniem się węgla w stropie pokładu.

Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej przy pomocy własnych drużyn ratowniczych. Po 6-dniowej wyjątkowej pracy, w której wzięła udział cała załoga wraz z kierownictwem kopalni — pożar zlikwidowano, bez wypadku w ludziach.

Pracownicy kopalni postanowili w najbliższą niedzielę nadrobić straty w wydobyciu węgla, spowodowane pożarem.

Z krzaka tego zebrano ok. 10 kg pomidorów.

75-letni ogrodnik z Białogostu, Franciszek Borowski, wyhodował wyjątkowo piękne okazy pomidorów. Dzięki starannej pielęgnacji jeden z krzaków w jego plantacji, osiągnął dwa i pół metra wysokości.

„ADREME” nową lub w dobrym stanie zakupi CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO WARSZAWA

Mł. Jugosłowiańskiej 18 Oddział Propagandy Naukowej 3118 K

Przed kilku dniami wybuchł pożar w podziemiu kopalni węgla „Brzeszcze” pow. Biała Krakowska, wywołany samozapaleniem się węgla w stropie pokładu.

Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej przy pomocy własnych drużyn ratowniczych. Po 6-dniowej wyjątkowej pracy, w której wzięła udział cała załoga wraz z kierownictwem kopalni — pożar zlikwidowano, bez wypadku w ludziach.

Pracownicy kopalni postanowili w najbliższą niedzielę nadrobić straty w wydobyciu węgla, spowodowane pożarem.

Z krzaka tego zebrano ok. 10 kg pomidorów.

75-letni ogrodnik z Białogostu, Franciszek Borowski, wyhodował wyjątkowo piękne okazy pomidorów. Dzięki starannej pielęgnacji jeden z krzaków w jego plantacji, osiągnął dwa i pół metra wysokości.

„ADREME” nową lub w dobrym stanie zakupi CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO WARSZAWA

Mł. Jugosłowiańskiej 18 Oddział Propagandy Naukowej 3118 K

Robotnicy gdańscy opiekują się ośrodkami maszynowymi

Miedawno podawaliśmy, że kolejarze gdańscy zaopiekowali się ośrodkami maszynowymi w Żukowie i wyremontowali już wiele maszyn rolniczych, zaś stocznicy objęły w protektorat nad ośrodkami znajdującymi się w Oruni, który otrzymał tokarnię, imadło i wiele narzędzi technicznych.

Ostatnio stocznicy objęły protektorat nad ośrodkami maszynowymi w Suchym Dębnie, Kaldowie, Sietkach i Drewnicy.

Członkowie Zw. Zaw. Metalowców pracujący w różnych zakładach branży metalowej zaopiekowali się ośrodkami w Nowym Dworze, Sobieszowie, Pszczółkach, Nowym Stawie, Sztutowie i Kolbudach.

W zakładach pracy tworzone są obecnie specjalne ekipy, które będą współpracowały z ośrodkami.

Gdańska Akademia Lekarska rozpoczyna już naukę

15 bm. w auli Akademii Lekarskiej w Gdańsku odbyła się przy współudziale około 2.000 osób inauguracja nowego roku akademickiego. Na uroczystości tę m. in. przybyli wiceminister zdrowia dr Kożuszniak, konsul radziecki P. Chorobrych, przew. WRN tow. Duda - Dzielwierz, wicewojewoda ob. Gadomski, przedstawiciele władz miejskich, samorządowych, wojska polskiego, działkani i profesorowie bratnich uczelni, reprezentanci świata naukowego, partii politycznych i związków zawodowych.

O zwiększenie bezpieczeństwa na Bałtyku

Przedstawiciel Szwedzkiego Towarzystwa Ratowniczego kpt. H. Hanson wystąpił z ciekawym projektem w myśl którego wzdłuż wybrzeży wokoło Bałtyku zostałyby utworzone tzw. „pas bezpieczeństwa” w którym ekipy ratownicze mogłyby w warunkach uproszczonej formalności administracyjnej i celnej wykonywać międzynarodową pomoc dla robotników.

W dalszym ciągu projektodawca za leca by prace stacji radiowych wokoło Bałtyku uzgodniły wzajemny czas działania, celem uniknięcia przerwy. Zapewniono to za pomocą odbierania sygnałów SOS.

KRONIKA WYPADKÓW

NIESZCZĘŚLIWY SKOK DO AUTOBUSU

Uczeń Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni ob. Marian Godlewski usiłował wskoczyć w bieżący do autobusu MZK GG, dojeżdżającego do przystanku przy ul. Barlickiego we Wrzeszczu.

W czasie skoku Godlewski został uderzony drzwiami autobusu i spadł pod koła, doznając poważnych obrażeń ciała i złamania nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Akademii Lekarskiej.

KATASTROFA SAMOCHODOWA
Na ul. Kościuszki we Wrzeszczu samochód ciężarowy zderzył się z trakcją prowadzoną przez Franciszka Tomachewskiego zam. w Brentowie przy ul. Potokowej 16. Oba pojazdy zostały uszkodzone. Dochodzenie w toku.

TEATRY-KINA-RADIO

TEATRY

Lebork - „Fregata” - Aud. dla kobiet - lok. 8.55

Starek pułapka. Muzyka poranna, 9.15 Aud.

Wielkoro - „Swit” - Zw. Naucz. Polsk. 12.04

As wywiadu. Tczew - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

Wielkoro - „Wista” - Cie

W R Z E S I E Ń -REKORDOWYM MIESIĄCEM obrotów portowych Gdańska i Gdyni

Wrzesień jest rekordowym miesiącem obrotów portowych Gdańska i Gdyni. Ogólny przeładunek wyniósł 1.216 tysięcy ton (na podstawie danych GUM), wobec 1.178 tysięcy ton w sierpniu.

Przywóz w portach był nieco gorszy niż w sierpniu. Suma przywozu obu portów we wrześniu wynosi 300 tysięcy ton towarów, wobec 326 tysięcy ton w sierpniu i jest o 9 proc. niższa. Na to, nieznacznie zresztą zmniejszenie się przywozu wpłynął mniejszy przywóz rudy, w związku z kończącym się sezonem importu tego artykułu. We wrześniu przywieziono przez oba porty 169 tysięcy ton rudy, wobec 248 tysięcy ton w sierpniu. Na wóz szlucznicy (poza nawozami w workach, jak thomasy, przywieziono no 5 tysięcy ton, wobec 8 tysięcy w sierpniu.

Zboża, które nie było przywożone w czerwcu, lipcu i sierpniu, przywieziono 15 tysięcy ton. Wreszcie we wrześniu zanotować należy przywóz 2 tys. ton drzewa z Finlandii.

Wymienione wyżej artykuły należą do grupy masowych, stanowiąc ogółem 240 tys. ton, co wynosi 80 proc. ogólnego przywozu. Pozostałe towary - 60 tysięcy ton to cenna drobniaka. Przywóz drobniaków we wrześniu jest większy niż w sierpniu, wynosi 50 tys. ton.

Należy podkreślić silny, przeszło 100 procentowy wzrost przywozu bawełny. We wrześniu przywieziono 14 tys. ton, wobec 7 tys. ton w sierpniu. Przywóz wełny we wrześniu wyniósł 1 tys. ton, wobec 4 tys. ton w sierpniu. Celulozę przywieźliśmy 3 tys. ton we wrześniu, wobec 1 tys. ton w sierpniu. Z innych artykułów zanotować należy przywóz śledzi - 2 tys. ton, artykułu, który nie przychodził przez 2 poprzednie miesiące. Oleje i smary - 2 tys. ton - brak było przywozu tych artykułów w sierpniu. Po dwumiesięcznej przerwie znów nadeszło 0,5 tony kopry.

Terytorialnie biorąc przywóz przez Gdańsk jest większy niż przez Gdynię w stosunku 176 do 124 tys. ton. Przez Gdańsk przeszło we wrześniu

60 proc. rudy, całość nawozów sztucznych, prawie cała tarcica, 100 proc. ropy, 80 proc. śledzi, 100 proc. olejów i smarów. Przez Gdynię przeszło 60 proc. zboża, cała kopra, celuloza, wełna, bawełna, oraz 83 proc. innej drobniaki.

Wywóz przez oba porty za wrzesień wyniósł 816 tys. ton, wobec 862 tys. ton w sierpniu. Wzrost o 8 proc. spowodowany został wzmocnionym wywozem węgla. Ogółem węgla, koksu i węgla bunkrowego wywieziono we wrześniu 882 tys. ton, wobec 808 tys. ton w sierpniu. Drzewa wywieziono we wrześniu 9 tys. ton, wobec 17 tys. ton w sierpniu. Oba te artykuły stanowią 95 proc. całego wywozu naszych portów.

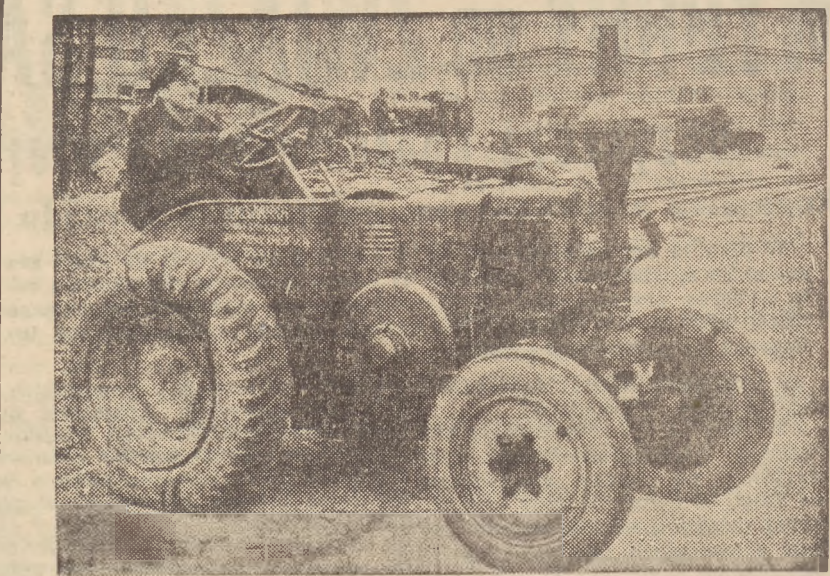
Drobniaki wywieziono 45 tys. ton, w tym wyrobów metalowych, żelaza itp. 5 tys. ton, bez zmiany w porównaniu do sierpnia.

Wywóz cementu był mniejszy niż w poprzednich miesiącach - 10 tys. ton we wrześniu, wobec 23 tys. ton w lipcu (w sierpniu cementu nie wywożono). Wywóz cukru pozostał na poziomie 1 tys. ton, wobec przeszło 12 tys. ton przedtem w miesiącach pierwszego półrocza. Wywóz soli zmniejszył się do 2 tys. ton we wrześniu, wobec 4 tys. ton w sierpniu. Zanotować należy również zmniejszony wywóz farb i artykułów chemicznych z 3 tys. ton w sierpniu na 1 tys. ton we wrześniu.

Z ogólnej sumy wywozu przez porty zespołu GD na Gdańsk przypada 52 proc., na Gdynię 48 proc., a więc podział jest prawie równy. Przez Gdańsk przeszło 54 proc. węgla, cały cement, cała sól. Przez Gdynię przeszła większość wyrobów metalowych, prawie całość farb i produktów chemicznych, cały cukier i prawie 80 proc. pozostałej drobniaki.

Piękne filmy radzieckie oglądają chłopcy naszego województwa

Równocześnie z inauguracją Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku, na teren województwa wyruszyło 10 kin objazdowych, których ekipom towarzyszą spe cjalni prelegenci Związku „Samopomocy Chłopskiej”. Kina te w ciągu miesiąca pracy dadzą seanse filmów radzieckich w przeszło 300 gromadach



Dzięki pomocy kolejarzy z Trojan, chłopcy Żukowa otrzymali do pomocy jesiennej nowowyremontowany traktor. Kolejarze Trojan objęli stały patronat nad ośrodkiem maszynowym w Żukowie.

Kronika Wybrzeża

MAJĄTEK KOLIBKI ZAKOŃCZYŁ ZBIÓR BURAKÓW

Majątek Marynarki Wojennej - Kolibki koło Orłowa posiada 178 ha ziemi. Inwentarz majątku liczy 18 koni i 42 krowy. Tegoroczne żniwa w majątku dały imponujące zbiory.

Ostatnio z inicjatywy Rady Folwarcznej oraz miejscowego koła PPR pracownicy majątku po stanowili przyspieszyć zbiór buraków, w obawie przed deszczami. W tym celu wszyscy robotnicy oraz pracownicy administracji majątku z tow. Jerzym Łękauskim i sekretarzem koła PPR tow. Uzarskim na czele poświęcili jedną z niedziel na pracę w polu.

Od godz. 7 rano do 3 po południu 35-osobowa grupa wykopała 600 metrów buraków na obszarze 3 ha. Dzięki zespołowej pracy zbiór buraków został wykonany w ciągu jednego dnia, a buraki zwiezione i umieszczono w kopcach.

Obecnie mając większość prac za sobą, administracja majątku jest w stanie wysłać 15 przodowników pracy na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. Robotnicy ci jadą bezpłannie, a wszystkie koszty związane z podróżą i pobytom pokrywa administracja majątku. (k)

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE MIĘDZY WESTERPLATTE I HOLMEM

Na zlecenie Gdańskiego Urzędu Morskiego Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych prowadzi budowę kanału portowego w Gdańsku celem przeprowadzenia tą drogą kabli telefonicznych na Westerplatte, basen górniczy i na Holm.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W miejskim Komitecie Odbudowy stolicy w Sopocie wpłacili ofiary: juncy 7 komp. 18 brygady Służby Polacy - 5.045 zł, Polski Związek Motocyklowy, okręg gdański docho d z „Jesiennej jazdy konkursowej” w dniu 26 ub. m. - 34.576 zł, Państw. Zakłady Zbożowe, pracownicy młyna w Sopocie - 7.004 zł, gimnazjum i liceum hotelarskie w Sopocie 1.263 złotych.

Trasowy

RUCH STATKÓW
8 bm. do portu gdańskiego weszły 4 statki, a wyszło 10. Do Gdyni w tym dniu weszło 5 jednostek, wyszło 9. Większość statków przybyła po węgiel.

RUDA DLA POLSKI I CZECH
8 bm. przybyły transporty dla Polski i dla Czechosłowacji. Duński statek „Sborra” przywiózł dla polskiego hutnictwa z Lulea 6.984 tony rudy żelaznej. Szwedzkie statki parowe „Lona” i „Lilly” przywiózły dla Czechosłowacji 4.298 ton rudy. Wszystkie trzy statki weszły do Gdańska.

CO PRZYWIOZŁY POLSKIE STATKI

12 bm. do portu gdańskiego z podróży do różnych portów wrócił „Lublin”, który przybył z Londynu przywożąc 12 pasażerów, 1438 worków pszenicy i 639 ton drobniaki. Wśród drobniaki znajdowały się m. in. następujące artykuły: wełna, śruba okrętowa, kompresory, pianier, farba, wyposażenie dentystyczne, płócienniki do kotłów, części różnych maszyn, materiały elektryczne, medykamenty i artykuły optyczne, podwozia samochodowe, motory Diesla, chemikalia.

„Kiliński” przywiózł z Antwerpii 2811 ton drobniaki: bawełnę, skóry i artykuły żywnościowe. „Ślask” przybył z Belgii z ładunkiem 668 ton drobniaki. Ładunek drobniaki zawierał len i wełnę australijską, azbest, kalcuk, chemikalia, wyposażenie maszynowe, filmy, pas transmisyjny i żywność.

TARCICA DO ANGLII
Duński statek „Karen”, który w dniu 12 bm. odszedł z Gdyni do Anglii zabrał 618 standardów tarcicy.

Oboviline

odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji

PRODUKT PAŃSTWA PAB. ZI. ZAKŁ. PRZELAT. FARMAC. W WIE

ZADĄC W APTEKACH I DROGERIACH

Z funduszy państwa remontujemy mieszkania robotnicze

Rada Państwa przeznaczyła fundusze w wysokości 500 milionów zł na remonty mieszkań dla robotników różnych branż przemysłowych.

Z sumy tej stocznicy otrzymali 12,5, które przeznaczyli na remont przydzielonych sobie budynków. W stoczni powołano komisję remontową, w skład której weszli tow. tow.: Polonski, Kusz, Majster, Mydlarz, Nakoneczny, Szlągowski i Jankowski. Stocznicy zamierzają przeprowadzić prace systemem gospodarczym w celu osiągnięcia jak największych oszczędności.

Pracownicy Zakładów Futrzarskich w Gdańsku otrzymali 1 mil. zł na poprawę warunków mieszkaniowych. W skład komisji remontowej robotnicy powołali tow. tow.: Rozena, Borowski, Pszczółka i Barana. Komisja wytypowała do odbudowy budynek mieszkalny, dla którego opracowano plany i kosztorys. Postanowiono również w ramach przyznanego funduszu stworzyć przy zakładzie pracy świetlicę.

25 walny zjazd krajowy Spółdzielni Spożywców Kolejarzy

14 bm. obradował w gmachu Domu Kolejarza w Gdyni XXV walny zjazd przedstawicieli Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy. W sali odbył się uroczysty otwarcie zjazdu, w którym udział wzięli nym i wielkim transparentem „Przez współzawodnictwo pracy do poprawy bytu klasy robotniczej”, zebrało się 105 delegatów z terenów całej Polski oraz przedstawiciele władz miejskich, społeczeństwa, Związku Samopomocy Kolejarzy, pracowników spółdzielczych itp.

Zjazd otworzył prezes Rady Naczelnej KSSK - tow. Duda, po czym powitał zjazd prezydent Gdyni, tow. Zakrzewski, „Spółdzielnia - stwierdził - wykazuje stały rozwój i przyczynia się do poprawy bytu kolejarzy. Z kolei przemówił przewodniczący MRN, tow. Stolarek, który podkreślił wysoki społecznie kolejarzy.

Dziękując wszystkim kolejom Wybrzeża, a co za tym idzie i sprawności naszego portu, wykazuje duże osiągnięcia, Kolejarze równolegle z pracą przy odbudowie kraju rozwiązują również zagadnienia, związane z poprawą bytu człowieka, o czym świadczy najlepiej chlubna działalność KSSK.

Imieniem centrali BGS przemówił tow. Krzysztofek, imieniem zarządu głównego Zw. Zaw. Kolejarzy, tow. Skowronski, który składając życzenia pomyślnych obrad, podkreślił trudne warunki, w jakich spółdzielnia rozpoczęła pracę po wojnie. Mimo to zła ona z pomocą kolejarzom, pracującym w pierwszym okresie ze szczególnym poświęceniem.

Przedstawicielka zarządu głównego Ligi Kobiet, tow. Stankiewiczowa, zwróciła uwagę na rolę kobiety w ruchu spółdzielczym. Każda członkini LK powinna stać się członkiem spółdzielni. Kobieta, mająca bezpośredni kontakt z rynkiem gospodarczym, jest najbardziej zainteresowana pracą spółdzielni.

Ostatni przemówił przedstawiciel wydziału aprowizacji DOKP, Duszyński, podkreślając, że KSSK wywiązała się doskonale z obowiązków, jakie nakłada na spółdzielnię reglamentacja. Obwód gdański wykonał te prace bez zarzutu.

KOSMETYKI MIRACULUM

sprzedaje od 1. 10. 1948. na prawach wyłączności

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Oddziały i pododdziały w miastach wojewódzkich i powiatowych.

1405-WK

Recenzja filmowa

NA MORSKIM SZLAKU

Film produkcji
radzieckiej

DOBRE się stało, że w okresie miesiąca pogiębienia przyjaźni polsko - radzieckiej „Film Polski” daje nam przegląd najnowszych filmów radzieckich.

Po pięknej, kolorowej „Piesni Tajgi” zobaczyliśmy prosty, marynarski film „Na morskim szlaku”.

Dwa młodzi, dzielni oficerowie marynarki rywalizują między sobą. Każdy z nich chce zostać bohaterem i wstawia swe imię wielkim czynem dla brata radzieckiej ojczyzny. Chaciki oficerów są różne: kiedy niemiecki konwój wchodzi w pole działania radzieckich okrętów — jeden z nich (Borowski) pragnie sam odnieść zwycięstwo, nie dzieląc się sławą ze swym kolegą. Poności go ambicja, — wysyła fałszywą radiotelegrafistę do dowódcy drugiego okrętu Maksymowa, aby tamten nie mógł zdążyć na czas morskiej bitwy. Ten krok podlega za sobą tragiczne skutki. Niemcom udaje się uciec, są ofiary: straty wśród radzieckich marynarzy. Borowski zrzuca winę na Maksymowa, twierdząc, iż jego opóźnienie spowodowało porażkę. Dowództwo floty usuwa Maksymowa z odpowiedzialnego stanowiska. Tymczasem admirał przyjął śmiertelny plan Maksymowa, którego celem jest napad na niemiecką bazę morską i zniszczenie niemieckich okrętów. Plan Maksymowa wykonał młody oficer, który na dowódzie teraz ścigałami. Borowski grejąca wyrzuty sumienia. Składa w sztabie floty zeznanie, które go obciążają. Równocześnie wracając do zdrowia w szpitalu radiotelegrafista wyjaśnia całą sprawę i demaskuje oszustwo Borowskiego. Zostaje on aresztowany, Maksymow obejmuje dowództwo, wykonuje swój plan i wspomagany przez liczną jednostkę radzieckiej floty, odnosi zwycięstwo nad niemieckimi okrętami. Lecz myśli się ten, kto by sądził, iż Borowski siedział w tym czasie w więzieniu. Radzieckie dowództwo pozwala mu wziąć udział w wielkiej wyprawie przeciwko Niemcom.

Radziecki film, ukazując nam prawdziwie humanistyczny stosunek do człowieka: choć niektórzy oficerowie żądają ukarania Borowskiego karą śmierci — młody dowódca chce go ukarać, ale nie niszczyć. Daje mu więc możliwość naprawienia swych win, możliwość rehabilitacji.

Patriotyzm, braterstwo, przyjaźń, uczciwość, odwaga — oto cechy radzieckich ludzi ukazane w filmie „Na morskim szlaku”. Zostały w mrokach przeszłości i trygł, zawiść, konkurencja, plotki i podstawianie nóg — tak typowe dla kapitalistycznego społeczeństwa i jego przeżytków. W zdrowej, moralnej atmosferze radzieckiego społeczeństwa można wychować nawet jednostki o słabym charakterze, czego przykładem są losy Borowskiego. Nikt nie jest dla społeczeństwa straconym, jeśli nie jest świadomym wrogiem — zdają się mówić ostatnie sceny filmu. Triumfuje służba na sprawę, marynarze radzieccy odnoszą zwycięstwo, a ludzie mali i słabi stają się w ogniu walki lepszymi, gdy tylko otoczenie potrafi na nich we właściwy sposób oddziaływać.

— Wojować nie chce się nikomu. Chyba Niemcom... Ale to pan niesłusznie powiedział, panie Nivelle... Być może, nie znam się na sztuce, ale naród swój znam. Ludzie nasi nie poddadzą się. Jeśli na nas napadną, będziemy wojować i to wojować tak, że strach pomyśleć...

Oszedł na stronę i stanął przy oknie. Deszcz nie ustawał. Goście przenieśli się do bawialni, gdzie gospodarzowi udało się zmienić temat rozmowy i do Sergiusza doleciało: „Giraudoux ma błyskotliwy dialog...”

Mado podszedła do Sergiusza, cicho spytała:

— Pan myśli o swoim kraju?

— Nie, teraz myślałem o czymś innym. Czytałem niedawno historię Bizancjum. Wie pani, czym zajmowali się mieszkańcy Bizancjum, kiedy Turcy podeszli do miasta? Zakładali się, który rydwan zwycięży w zawodach — czerwony, czy niebieski.

— Coż was może obchodzić nasz los?

— Mamy wspólnego wroga. A następnie... Po chwili milczenia Sergiusz dodał: — Jestem tu niedawno, ale pokochałem Paryż...

Mado wzruszyła się, chciała wziąć za rękę tego człowieka, powiedzieć mu, że i tutaj są ludzie prawdziwi, że nie trzeba jej sądzić z głupich i złośliwych słów, że jest jej bardzo smutno, jeszcze trochę — i rozpłacz się... Ale zamiast tego wszystkiego powiedziała mu chłodno:

— Czekała na pana w bawialni, kawę podano tam.

Tymczasem lokaj zaanonsował:

— Pan Gaston Roua.

Lancier przemilczał wobec żony, że zaprosił do „Corbeille” człowieka, o którym myślał nieustannie: obawiał się wprowadzenia Marceliny w głąb swych

LEKKOATLECI RADZIECCY

NA STADIONIE WP

rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne —
— dzisiaj ukończono turniej piłki ręcznej

Na korcie „Legii” odbyły się we czwartek dwa dalsze spotkania koszykówki w ramach międzynarodowego turnieju z udziałem zawodników radzieckich.



STIEPANCZONOK
doskonały płotkarz ZSRR

MAI (Moskwa)—repr. Warszawy 73:6

Mecz zawodniczek MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy) z reprezentacją Warszawy zakończył się b. wysokim zwycięstwem koszykarek radzieckich w stosunku 73:6 (37:4). Zawodniczki radzieckie przewyższały Polki i pod każdym względem przynajmniej o klasę. Doskonała technika, poparta szyb-

Po dwóch meczach koszykówki żeńskiej, rozegranych na korcie centralnym WKS „Legia”, dalszy ciąg turnieju piłki ręcznej odbył się w dwie godziny później na sali Polskiej YMCA. Zostały tam rozegrane trzy spotkania przy udziale ekip sportowych Związku Radzieckiego. We wszystkich trzech meczach zwycięstwa odnieśli sportowcy radzieccy, dokonując jeszcze raz swą wysoką klasę.

„LOKOMOTIV” — „SLEZSKA OSTRAVA” 3:0 (15:9, 15:6, 15:6)

Na pierwszy ogień poszedł mecz siatkówki żeńskiej, między zespołem moskiewskim „Lokomotiv” i „Slezką Ostrawą”. Zawodniczki radzieckie nie miały w Czechach groźnych przeciwników i gładko rozprawiły się z nimi bez straty seta. „Lokomotiv” grał nieco słabiej niż w spotkaniu z Warszawą. Najlepszą zawodniczką radziecką, grającą „pierwszą skrzypkę” w całej drużynie była popularna już wśród publiczności wysoka, jasnowłosa Czudina. Wynik meczu: 15:9, 15:6, 15:6.

„DYNAMO” — „WARSZAWA” 3:0 (15:6, 15:7, 15:7)

Jako drugie spotkanie rozegrano mecz siatkówki męskiej między mo-

W pierwszym spotkaniu zawodniczek AWF (Budapeszt) odniosły łatwe zwycięstwo nad koszykarkami praskiej „Sparty” w stosunku 24:12 (7:5), rewanżując się tym samym za porażkę poniesioną przed kilkoma dniami. (Węgierki przegrały podczas turnieju AZS różnicą 3 pkt. — 22:25).

Czeszki rozegrały to spotkanie przede wszystkim z taktycznym. Zawodniczki nie wychodziły na pozycje, a w sytuacjach pod koszem przeciwniczek bawiły się w zbyt zawiłe kombinacje, które prowadziły ostatecznie do straty piłki. Nie dopisała również dyspozycja strzałowa. Czeszki strzelały często, lecz niecelnie.

W przeciwnieństwie do Czeszek, Węgierki zagrały ten mecz bardzo dobrze. Zdobywały teren długimi podaniami, a strzały na kosz nawet z dużej odległości, oddawane były b. celnie. Po przerwie, zachęcone kilkoma punktami przewagi, grały ambitnie i w rezultacie odniosły dość wysokie zwycięstwo. Najlepszymi zawodniczkami w akademickiej drużynie węgierskiej były: Rohonczy, Nereh i Vekony, przy czym ta ostatnia zdobyła największą ilość — 13 koszy.

Spotkanie prowadził: sędzia radziecki Bielajew i Eberhardt (Polska)

kością i celnymi strzałami, doprowadziły do gry właściwie na jeden kosz. Wobec przynależącej przewagi, reprezentantki Warszawy były zupełnie bezradne i ograniczały się raczej do gry defensywnej.

Mecz sędziował Jerzabek (Czechosłowacja) i Szabo (Węgry).

skiewskim „Dynamo” i reprezentacją Warszawy. Po ciężkiej i zaciętej walce, która stoczyła się o siatkarkę radziecką, która poprzedniego z praską „Spartą” — mecz z reprezentacją Warszawy nie był dla nich specjalnie mę-



Najszybszy płotkarz radziecki
Bulanczik

czący. Poziom spotkania był siłą rzeczy słabszy, choć obfitywał w wiele emocjonujących i pięknych zagrań. „Dynamowcy” nie oddali seta Warszawiakom, którzy nie byli przeciwnikiem mogącym poważnie zagrozić świetnemu zespołowi radzieckiemu. Warszawa zagrała zupełnie dobrze, mając lepszą obronę niż atak. Najlepszymi graczami w drużynie polskiej byli Michniewski i Staniszewski. W zespole radzieckim doskonale był Rewa i Jakuszew.

ZSRR — WARSZAWA 81:10 (38:4)

Ostatnim spotkaniem w turnieju był mecz koszykówki męskiej rozegrany między reprezentacją ZSRR i Warszawą. Mecz ten, jak było zresztą do przewidzenia, zakończył się wysokim zwycięstwem mistrzów Europy w stosunku 81:10



SANADZE
doskonały sprinter radziecki

(38:4). Warszawa wystąpiła w odmłodnym składzie i należy przypisać, że młodzi jej zawodnicy spisali się bardzo dobrze, będąc doskonałym materiałem na przyszłość. Koszykarze radzieccy dali koncert gry, imponując niebywałą szybkością, strzałami i kondycją.

Najlepszy zawodnik drużyny radzieckiej Lisow, którego publiczność warszawska, po raz pierwszy zobaczyła w tym spotkaniu, rzeczywiście okazał się fenomenem koszykarskim. Najlepszym strzelcem drużyny radzieckiej był Korkija, zdobywający kosze z niebywałą łatwością. Była to prawdziwa lekcja koszykówki dla graczy polskich, którzy powinni ze spotkania tego wynieść wiele korzyści.

Po zakończeniu turnieju zwycięskie drużyny radzieckie otrzymały od GUKF puchary, a drużyny węgierskie i czechosłowackie statuetki z syreną, herbem stolicy.

W piątek na Stadionie WP rozpoczynają się po południu zawody lekkoatletyczne, w których biorą udział najlepsi zawodnicy i zawodniczki Związku Radzieckiego. (D)



NINA DUMBADZE

z zainteresowaniem śledzi przebieg turnieju piłki ręcznej, rozgrywanego na kortach „Legii”.

Doskonała forma Zatopka
na zawodach lekkoatletycznych w Pradze

W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w Pradze na zakończenie sezonu, między zawodnikami Czechosłowacji i Szwecji, w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Bieg 400 m ppł. — Larsson (Szwecja) — 52,7 sek. Bieg 1.000 m — Lundgard (Szwecja) — 2:31,6 min; Bieg 100 m — Gustafsson (Szwecja) — 11,1 sek.; Pchnięcie kulą — Arvidsson (Szwecja) — 15,13 m, Bieg 3.000 m z przeszkodami — Svajgr (Czechosłowacja) — 3:43,4 sek. Skok w wyż Bolin (Szwecja) — 3:24,0 min.

W biegu na 5.000 m odbył się interesujący pojedynek dwóch olimpijczyków: Zatopka (Czechosłowacja) i Ahldena (Szwecja). Zwyciężył pewnie Zatopka w czasie 14:16,8 min. Czas Ahldena — 14:56,0.

Rekordzistka Europy
w pchnięciu kulą
TATIANA SIEWRIUKOWA

W grupie lekkoatletów radzieckich, którzy przybyli do Polski na turniej rekordzistów Związku Radzieckiego i mistrzyni Europy w pchnięciu kulą — Tatiana Siewriukowa.

Kariere sportową rozpoczęła Siewriukowa mając lat 17. Najlepszy jej rzut w tym czasie wynosił 9 m, co było już bardzo dobrym wynikiem dla siedemnastoletniej zawodniczki. Już wkrótce intensywny trening przyniósł jej pierwszy rekord Związku Radzieckiego, wynikiem 12,73 m, który w nie długim czasie poprawiła na 13,62 m. Wybuch wojny nie przeszkodził Siewriukowej w dalszym uprawianiu sportu. W roku 1945 przekroczyła ona po raz pierwszy 14 m — granicę, która kwalifikuje do extra klasy światowej. Niedługo potem Siewriukowa ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego go doskonałym wynikiem 14,89 m, który przewyższa o 51 cm, oficjalny rekord światowy. W roku 1946 Siewriukowa bierze udział w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo, na których zdobywa w rzucie kulą pierwsze miejsce.

»Slezska Ostrava«
zwycięża w Lublinie

W sali sportowej Domu Żołnierza w Lublinie odbyły się międzynarodowe zawody siatkówki, rozegrane między czechosłowacką drużyną żeńską „Slezką Ostrawą” i reprezentacją kobiecą Lublina. Zawody zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 3:0. (15:6, 15:10, 15:4).



WANIN

znany radziecki biegacz długodystansowy.



— Wojować nie chce się nikomu. Chyba Niemcom... Ale to pan niesłusznie powiedział, panie Nivelle... Być może, nie znam się na sztuce, ale naród swój znam. Ludzie nasi nie poddadzą się. Jeśli na nas napadną, będziemy wojować i to wojować tak, że strach pomyśleć...

trudności. Pragnął sprawdzić, jakie wrażenie wywrze na przyjacielach ewentualny nowy współwłaściciel „Roche-ainé”. Niezyczliwość do Roua wyraziła się w tym, że zaprosił go po obiedzie — „na filiżankę kawy”.

pani Roht, że odwiedzi ją do domu. Ostatni pożegnał się Gaston Roua. Lancier poczuł ulgę po jego odejściu. Ale Ludwik, sam o tym nie wiedząc, zdenerwował ojca:

— Rosjanin podobał mi się, przecież jeszcze nie widziałem żywego bolszewika. Nie mam żadnego pojęcia o polityce, ale najwidoczniej jest on twardszy od naszych radykałów. A ten Roua — rozpaczliwie trywialny. Skąd go wygrzebałeś?

Lancier zdumiał się: Ludwik zadał mu pytanie, które od dawna jego samego prześladowało — rzeczywiście, skąd wziął się ten Roua?... Mruknął:

— Mam z nim stosunki handlowe, to — „Agencja informacji gospodarczej”...

Więcej o Roua nie mówiono, ale Lancier nadal myślał o nim. Przyszły współnik wyraźnie nie przypadł do smaku gości; rozpedził ich na godzinę przed zamierzonym terminem. Rzeczywiście, chodząca pospolicie... Ale co robić?... Wspólnika dobiera się, kiedy jest w czym wybierać. A może powiedzieć o wszystkim Marcelinie? Powie: „Sprzedaj Jelinotte”, a jeśli

już Marcelina sama cośkolwiek powie, to postawi na swoim. Wszystkie załatwi się bardzo po prostu. Czy koniecznie trzeba mieć własny majątek? Latem można pojechać do Normandii. Tak, ale to oznacza ograbienie Marceliny, pozbawienie dzieci spadku. „Roche-ainé” może zaważyć się. A nieruchomości — to nieruchomości. Po co ulegać chwilowemu załamaniu? Że trywialny? Co z tego? Można nie utrzymywać stosunków towarzyskich. W pracy wszyscy są pospolici. Za to „Jelinotte” pozostanie... Rosjanina od razu ocenił trafnie. I wszystko dobrze się zakończyło, nawet Nivelle przyznał, że Włachow wywiera wrażenie pomyślne. A pularda wstrząsnęła Nivelle'em... Zadzijałający przepis. I zapomniawszy o Gastonie Roua, Lancier rzekł do żony:

— Obiad udał się, co?

Marcelina odpowiedziała smutnym uśmiechem, który zawsze dodawał jej uroku; przypomniała sobie, jak młody Maurycy z taką samą naiwną dumą zapytywał: „Poemat udał się, co?”

Lancier podszedł do Mado:

— Nie podobał ci się Rosjanin? Według mnie jest miły i zachowuje się dobrze...

— Nie uważam. Zdaje mi się, że w nim jeszcze nie spotykałam takiego samozachwyty. Upojony tymi swoimi Juliami...

— Przeciwnie, mówił z dużą rezerwą. Ale dlaczego tak się unosisz?

— Ani myślę... W rachunku ostatecznym wszystko to jedno dla mnie — Włachow czy Roua — twoje znajomości handlowe. Idę spać — rozholala mnie głowa.

(D. c. n.)